Właściciel sprywatyzowanego mieszkania a służba mieszkaniowa – str. 3

2116

KURIER Wileński

WTOREK, 7 KWIETNIA 1992 R.
Nr 67 (11836)

Spotkania w Auksztocie

Litwa, ziemia, człowiek — tak można lakonicznie scharakteryzować tematykę rozmów prowadzonych minionej soboty w rejonach anykszcziajskim i paswalskim. Z gospodarzami, deputowanymi, kierownikami służb rolnych, rolnikami, przedstawicielami społeczeństwa spotkał się przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis. Ludzi interesowało wiele rzeczy: sytuacja polityczna i gospodarcza Litwy dziś i jak ją prognozuje się na najbliższą przyszłość, co czynią kierownictwo i rząd Republiki Litewskiej, aby chłopom po odzyskaniu ziemi łatwiej było gospodarować, jak uniknąć nieporozumień i konfliktów, gdzie mogą znaleźć sprawiedliwość pokrzywdzeni...

Rozpoczął się okres przebudowy, reform całego układu naszego życia gospodarczego, mówił na spotkaniach przewodniczący Rady Najwyższej. Krocząc drogą niepodległego życia wiemy, że na Litwie będziemy gospodarować tak, jak sami zadecydowaliśmy, że zwrócimy ludziom odebraną im własność i będziemy pobudzali ich inicjatywę, umiejętności, rzetelną pracę. Chociaż jest dużo trudności i biedy, ale w ciągu tego półtora roku niepodległości stworzono podstawę prawną i Litwa ruszyła ku rzeczywistym, wielkim reformom. Trudno być pierwszym. Nie trzeba się dziwić, że koryguje się ustawy, podejmuje dodatkowe uchwały, poprawia to, co działa nie w pełni skutecznie.

Wiele trosk przysparza wszystkim to, że nie wiemy, z kim zetkniemy się jutro, pojutrze, za zakrętem. A tam czekają różne niespodzianki, związane z problemami Rosji i innych wschodnich sąsiadów, od których jesteśmy uzależnieni. Mamy niepodległość polityczną, ale gospodarczo jesteśmy związani z nimi. Na początku roku, powiedział W. Landsbergis, odczuliśmy taki bardzo wyraźny nacisk gospodarczy i polityczny, ale teraz sprawy się zrównoważyły. Mamy umowę w sprawie obopólnych dostaw i rozliczeń z Rosją, kilka dni temu podobną umowę podpisano z Białorusią, zawarliśmy już umowy prawie z wszystkimi krajami WNP. Natomiast z naszymi dobrymi sąsiadami — Łotyszami i Estończykami, rzecz można, kroczymy również do wspólnego rynku. Kraje zachodnie bardzo to akceptują i, zapewne, aktywniej i energiczniej pośpieszą z pomocą swymi inwestycjami i wspólnymi przedsiębiorstwami. Powinno to ożywić gospodarkę i przyczynić się do naszej reformy. W ogóle, w innych krajach moglibyśmy mieć znacznie więcej partnerów, gdyby ich obaw nie budziły obce wojska, bezprawnie stacjonujące na Litwie.

Podczas spotkań wiele uwagi poświęcano sprawom miast i rejonów, prywatyzacji, samorządom, kulturze na wsi, życiu duchowemu ludzi. Zapewne przychylnie się powita wiadomość, że Anykszcziai szykują się do uzyskania statusu miasta kultury. Nie należałoby tu, jak proponują niektórzy, budować większych fabryk. Miasto ma dobre perspektywy turystyki: stosunkowo małe zanieczyszczenie i bardzo piękny zakątek przyrody. Niemniej trzeba budować. Na przykład, szpital, o którym mówi się dawno, ale brakuje środków.

Mówiąc o reformie rolnej, W. Landsbergis ubolewał, że nie wszystkie służby rolne w sposób zrozumiały wyjaśniają ludziom przepisy prawne. Są nieporozumienia. Wielokrotnie podnoszono myśl, żeby tworzyć na wsi nieoficjalne komitety polubowne z ludzi starszych, bardziej doświadczonych, cieszących się powszechnym szacunkiem. Pomagałyby one w godzeniu zwaśnionych sąsiadów, unikaniu poważniejszych konfliktów. Wiele rzeczy można załatwić bez gniewu, dogadać się jak człowiek z człowiekiem.

Przewodniczący Rady Najwyższej wzywał również ludzi, aby aktywniej wykazywali inicjatywę, poszukiwali pożytecznych rozwiązań, w powstających spółkach stosowali elastyczniejsze formy. Ludzie wsi mogliby bardziej interesować się małą przedsiębiorczością — zakładać niewielkie mleczarnie, wytwórnie serów.

W. Landsbergis odwiedził wieś Kumiszkes w rejonie anykszcziajskim, gminę Pumpenai — w paswalskim, gdzie rozmawiał z ludźmi.

W spotkaniach uczestniczyli deputowany do Rady Najwyższej I. Andriukaitiene, R. Rastauskiene, W. Žiemelis, P. Poszkus.

R. CZESNA,
kor. ELTA

Przyjęto przedstawiciela W. Brytanii

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis 6 kwietnia przyjął członka parlamentu W. Brytanii sir Frederica Bennetta.

Przywódca parlamentu Litwy zapoznał gościa z sytuacją polityczną na Litwie, przebudową w ekonomice, realizacją reformy rolnej. Podkreślił, że do największych problemów należy wycofanie wojsk b. ZSRR z terytorium Litwy. Jest to problem nie tylko nasz, ale też państw Europy. Mogłyby one udzielić Litwie pewnej pomocy politycznej i ewentualnie technicznej, podkreślił W. Landsbergis.

Oświadczono, że parlamenty obu państw pragną rozwijać wielostronne więzi.

(ELTA)

167 wizyta Samarancha

Przez dobę z wizytą oficjalną wraz z 12-osobową delegacją przebywał na Litwie przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego J.-A. Samaranch. Dostojny gość spotkał się z przewodniczącym RN RL W. Landsbergisem, premierem G. Wagnoriusem, kierownictwem NKOl Litwy, byłymi olimpijczykami litewskimi oraz tymi, którzy przymierzają się wystąpić w Barcelonie. Tematem nadrzędnym w rozmowach był oczywiście sport w jego olimpijskich wymiarach, problemy z tego wynikające.

Strona litewska postulowała o zwiększenie puli miejsc dla reprezentacji Litwy w Igrzyskach XXV Olimpiady. Samaranch dyplomatycznie konstatował, że do Barcelony będzie mogło przyjechać łącznie 10 tys. sportowców i nie więcej, stąd wszystkim wypadnie się ograniczać liczbowo, by nie sprawić dodatkowych kłopotów gospodarzom. Zaznaczył, co prawda, że z puli 35 miejsc, jakie przydzielono Litwie, być może zostaną wyłączeni wioślarze i koszykarze, o ile ci ostatni zdobędą awans. Obiecał też wstawić się o gimnastyczkę artystyczną K. Kliukewicziute, która odmówiwszy w roku ubiegłym startu w barwach ZSRR, tym samym straciła możliwość zdobycia przepustki do Barcelony.

NA ZDJĘCIU: przewodniczący MKOl J.-A. Samaranch i przewodniczący NKOl Litwy A. Powiliunas podczas konferencji prasowej.
Fot. Walery Charin

Wczoraj w południe w siedzibie rządu odbyła się konferencja prasowa. Brać dziennikarska mogła być więc przez dwa kwadranse sam na sam z J.-A. Samaranchem — głównym filarem światowego sportu. Warto w tym miejscu dodać, że Samaranch jest z pochodzenia Hiszpanem, urodził się 17 lipca 1920 roku, ukończył studia w Wyższym Instytucie Studiów Przemysłowych w Barcelonie, a w swej biografii ma też rozdział polityka (w latach 1977—80 był ambasadorem Hiszpanii w Mongolii i ZSRR). Sport towarzyszy mu w życiu zawsze, w młodości uprawiał hokej na trawie, strzelectwo, boks, żeglarstwo, golf, jeździectwo i piłkę nożną. Działalność w MKOl rozpoczął w roku 1966 zdobywszy początkowo „ostrogi" w NKOl Hiszpanii, a w MKOl był członkiem szeregu komisji, w latach 1974—78 piastował tekę wiceprzewodniczącego. W roku 1980 został przewodniczącym MKOl, luzując na tym stanowisku Irlandczyka M. Killanina.

(Dokończenie na str. 2)

Traktory będą tańsze

W ostatnich dniach rząd republiki zmienił przepisy co do sprzedaży traktorów rolnikom. Fakt ten skomentował dyrektor Departamentu Zaopatrzenia Kompleksu Rolno-Przemysłowego Ministerstwa Handlu i Zasobów Materiałowych Litwy Juozas **Martinonis.**

W celu chociażby częściowego obniżenia cen sprzętu technicznego zarządom rejonowym zgodnie z zarządzeniem z 27 marca zezwala się sprzedać rolnikom ciągniki nie na aukcji i bez 10-procentowej marży dodatkowej, przeznaczonej na stworzenie pozabudżetowego funduszu regulowania cen. Np., traktor marki MTZ-80 w związku z tym ma być tańszy o 30 tys. rubli.

Rozporządzenie rządu z 14 marca br. zachęca do zorganizowania agroserwisu dla gospodarzy. Samochody, traktory i maszyny rolnicze, otrzymane na mocy międzypaństwowych porozumień przede wszystkim sprzedawane będą gospodarzom, którzy własnowolnie zrzeszyli się w grupy, których jeden członek zobowiązał się zgodnie z umową przez 7 lat świadczyć usługi serwisu innym rolnikom. Litewski Bank Rolny zobowiązany jest ze scentralizowanych zasobów kredytowych udzielać długofalowych — do 7 lat pożyczek ulgowych. Chętni zakładania takich grup agroserwisu mają się zwracać do swych samorządów rejonowych.

Traktory i pozostały sprzęt rolniczy sprzedają też zamknięte spółki akcyjne. Powstaje pytanie, kto wobec tego ma się troszczyć o ich naprawę, dogląd? Gospodarze kupując sprzęt, zwłaszcza traktory, powinni wiedzieć czy sprzedające te maszyny przedsiębiorstwo bądź firma zgadzają się same lub z pomocą pośredników świadczyć usługi serwisu.

(ELTA)

Biuro interwencji „SOS: Ziemia"

Jak już informowaliśmy, pragnąc dopomóc naszym Czytelnikom w przywracaniu prawa własności do ziemi „Kurier Wileński" otworzył biuro interwencji: „SOS: Ziemia". Wasze listy dotyczące przeszkód w odzyskaniu prawa własności do ziemi prosimy kierować pod adresem: 2019 Wilno, al. Laisves 60, redakcja „Kuriera Wileńskiego" z dopiskiem na kopercie „Biuro interwencji „SOS: Ziemia".

O ograniczeniu sprzedaży krów i innego bydła

W trakcie prywatyzowania przedsiębiorstw rolnych wiele prywatyzowanego bydła (szczególnie krów, w tym również cielnych oraz jałówek) dostarcza się do punktów skupu państwowych zakładów mięsnych i innych przedsiębiorstw przetwórstwa mięsa, prócz tego mieszkańcy niektórych rejonów sprzedają na mięso odstawione cielęta.

Z uwagi na to, że z tych przyczyn w przyszłości może zmniejszyć się produkcja oraz skup mięsa i mleka, rząd Republiki Litewskiej rozporządzeniem nr 343p z 3 kwietnia 1992 r. zobowiązał państwowe zakłady mięsne oraz inne przedsiębiorstwa przetwórstwa mięsa, aby od 6 kwietnia 1992 r. nie przyjmować na ubój (w tym również od klientów) krów, przychówka bydła do 375 kg żywej wagi i odstawianych cieląt, z wyjątkiem przypadków przymusowego i sanitarnego uboju.

W związku z tym zarządy rejonowe zostały zobowiązane do wprowadzenia surowej kontroli sprzedaży bydła, muszą się starać, aby wszelkimi środkami zachować bydło i tylko w nieuniknionych przypadkach zezwalać na sprzedaż wyszczególnionych zwierząt.

Gazeta „Respublika" z 4 kwietnia br. w artykule „Krowy — na mięso!" — skonstatowała fakty, że w Tauraskim Kombinacie Mięsnym przeznacza się na ubój cielne krowy. Państwowi specjaliści weterynarii udali się do wspomnianego kombinatu w celu zbadania faktów.

W. ŽILIUS,
konsultant rządu

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 229 Z 2 KWIETNIA 1992 R.

O terenach rozbudowy miast

Rząd Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Ustalić, że osobom, którym na mocy ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowane nieruchome mienie reprywatyzuje się ziemię, znajdującą się na zatwierdzonych terenach pierwszoplanowej rozbudowy miast i osiedli typu miejskiego, zwraca się na ich prośbę lub nieodpłatnie przydziela w innym miejscu połowę powierzchni posiadanej ziemi włączając ziemię, zajętą przez posesje prywatne niezależnie od liczby pretendentów.

Za niezwróconą ziemię wypłaca się im kompensatę, której wielkość ustala się zgodnie z metodyką ustalania cen na ziemię, wykupywaną przez państwo na mocy uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 473 z 18 listopada 1991 r. „O ustaleniu nominalnej ceny nabywczej ziemi, lasu i zbiorników wodnych oraz trybie wykupu" (Dz.U. 1992, nr 5-83).

Nie zwraca się ziemi w miejscach, na które opracowane zostały i w ustalonym trybie zatwierdzone projekty planowania terytorium miasta. Osobom, posiadającym na tym terytorium prywatne posesje w ramach reprywatyzacji posiadłości ziemskich zwraca się faktycznie zajmowany przez nie obszar, nie większy jednak niż 0,2 ha na terenach pierwszoplanowej rozbudowy miast Wilna, Kowna, Kłajpedy, Sziauliai, Panewezysu, Alytusu, Mariampola, Druskininkai, Palangi i Birsztonasu oraz nie większy niż 0,3 ha na terenach pierwszoplanowej rozbudowy innych miast bądź osiedli typu miejskiego, a większy od wskazanych wielkości — jeśli jest to przewidziane w projektach planowania terenu.

Osobom tym, a także osobom, posiadającym prywatne posiadłości w osiedlach nieodpłatnie przydziela się brakującą powierzchnię ziemi (różnicę między należnym obszarem ziemi i powierzchnią posiadłości prywatnej) w miejscach pierwszoplanowej rozbudowy miast, przewidzianych, w projektach ich stref funkcyjnych. Na terenach tych przydziela się również nieodpłatnie ziemię osobom, nie posiadającym prywatnych posesji.

2. Zarządy miejskie republiki na zatwierdzonych przez rząd Republiki Litewskiej terenach pierwszoplanowej rozbudowy miast mają opracować projekty ich stref funkcyjnych (1:10000), przewidując w nich tereny reprywatyzowanej ziemi. Projekty do 1 lipca 1992 r. mają być uzgodnione z Ministerstwem Budownictwa i Urbanistyki oraz przedstawione Państwowemu Instytutowi Zagospodarowania Terenu.

3. Zlecić zarządom rejonowym do 15 kwietnia 1992 r. ustalenie w celu rozbudowy miast rejonowych i osiedli typu miejskiego na wybranych terenach powierzchni pierwszoplanowej zabudowy dla potrzeb 5—7 lat (wliczając potrzebną dla budowy powierzchnię według przeciętnego wskaźnika minionych 3 lat). Zatwierdzić te tereny i do 1 maja 1992 r. przedstawić materiał Państwowemu Instytutowi Zagospodarowania Terenu. Pozostałe tereny rozwojowe miast rejonowych i osiedli typu miejskiego uważać za tereny rezerwowe.

4. Ustalić, że:

4.1. do terenów pierwszoplanowej rozbudowy miast rejonowych i osiedli typu miejskiego nie włącza się osiedla wiejskiego, znajdującego się na granicy miasta rejonowego lub osiedla typu miejskiego, jeśli życzy tego rada gminna;

4.2. terenów rezerwowych miast i osiedli typu miejskiego republiki nie dotyczą ograniczenia własności ziemskiej oraz działalności gospodarczej;

4.3. osoby mogą zwróconą im ziemię na zatwierdzonych terenach pierwszoplanowej rozbudowy miast i osiedli typu miejskiego po przekazaniu ich w ustalonym trybie miastom i osiedlom typu miejskiego według własnego uznania sprzedać dla potrzeb indywidualnego budownictwa mieszkaniowego z zachowaniem granic działki, uzgodnionych z miejskimi służbami architektonicznymi.

5. Częściowo zmieniając uchwały rządu Republiki Litewskiej z 31 grudnia 1991 r. ich punkt 2 zredagować następująco:

„2. Ustalić, że na terenach pierwszoplanowej rozbudowy miast i osiedli typu miejskiego osobom, którym na mocy prawa przysługuje reprywatyzacja ziemi, nie podlegająca zwrotowi działka ziemi zostaje wykupiona przez państwo, i nie może być sprzedana dla potrzeb rolnictwa".

6. Częściowo zmieniając uchwałę rządu Republiki Litewskiej nr 89 z 7 lutego 1992 r. „O trybie sprzedaży i dzierżawy działek ziemi, nie wykorzystanych dla potrzeb rolnictwa oraz ogródków działkowych członków towarzystw sadowniczych":

6.1. punkt 2.3 zredagować następująco:

„2.3. zarządy miejskie mają prawo prowadzenia na terenach rezerwowych prac badawczych i projektowych. Wykorzystanie nowych terenów, znajdujących się na obszarach rezerwowych miast republiki pod budownictwo, które może wywrzeć wpływ na rozwój miast, ma być uzgadniana z zarządem miejskim";

6.2. Skreślić w punkcie 3.1. ostatnie zdanie.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

Polecamy uwadze Czytelników przekazany naszej redakcji w ubiegły piątek przez agencję ELTA list otwarty do Prezydenta RP Lecha Wałęsy, podpisany przez 39 mieszkańców Wileńszczyzny.

List otwarty

DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ LECHA WAŁĘSY

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

niedawno na łamach niektórych gazet litewskich z wielkim zainteresowaniem i ogromnym zdziwieniem przeczytaliśmy Pański list do przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej p. W. Landsbergisa. Niestety, musimy zaznaczyć, że nie przysłużyło się to wzajemnemu zrozumieniu i nawiązaniu szczerego dialogu między Polską a Litwą.

W Pańskim liście, Panie Prezydencie, ocena sytuacji politycznej mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie nie odpowiada rzeczywistości. Taką opinię władz państwowych Polski można ocenić jako cios wymierzony przeciwko narodowi i kierownictwu Litwy. Obecnie władze litewskie z szacunkiem traktują nie tylko zamieszkałych na terenie Litwy Polaków, ale też wszystkie inne narodowości. Polacy, Rosjanie, Białorusini, Żydzi i wszyscy inni korzystają z wszystkich praw obywatelskich przewidzianych w Konstytucji, jak i sami Litwini. Tym bardziej nikt nie krzywdzi Polaków i nikt nie prześladuje. Bardzo więc żałujemy, że p. Prezydent nie zasięgnął tej obiektywnej informacji, a skorzystał z danych pochodzących z kół prokomunistycznych i wrogich odrodzeniu państwowości Litwy.

Polacy deputowani z ramienia Wileńszczyzny z początku swojej nieudanej akcji politycznej byli zawsze z siłami konserwatywnymi Kremla, przeciwko dążeniom niepodległościowym narodu litewskiego. Szczególnie wyróżnili się swoją wrogą działalnością deputowani ZSRR J. Ciechanowicz i A. Brodawski. Czynny udział w organizacji przewrotu sierpniowego brali prawie wszyscy deputowani frakcji polskiej Rady Najwyższej Litwy. Po swojej sierpniowej klęsce nie tylko oni, lecz i w... kszość promoskiewskich ko... stów przeszła do szeregów Zw... zku Polaków na Litwie i s... dzą interesom naszego pań... przeciwstawiając się polityce... nej na wsi. Oto dlaczego de... zją parlamentu zostały roz... zane samorządy prokomuni... czne rejonów solecznickiego... wileńskiego oraz miasta S... kus, Rady gminne w Prien... Wiewisie. Powzięta uchwa... bynajmniej nie była wymierz... przeciwko mieszkańcom ty... terenów, lecz aby położyć k... wrogiej działalności szkodz... interesom państwa i miejsco... ludności. I my, Polacy, tę dec... kierownictwa republiki apro... jemy z całą stanowczością... mamy dosyć panowania zn... widzonego ustroju radzieckie... Dziwi nas rozpętana w Pols... przez niektóre ugrupowania p... lityczne kampania antylitews... Obecne żądanie władz polski... w sprawie odwołania tych de... zji jest nie do wykonania. ... we wybory samorządów rejo... wych mogą być przeprowadz... ne dopiero po normalizacji s... tuacji w tych rejonach i p... prowadzeniu desowietyzacji... kagebizacji. I to jest najw... niejsze w życiu naszej repub... ki. Bo chociaż Związek Radz... cki już nie istnieje, to agen... wywrotowa KGB, jak i party... no-komunistyczna, działa w p... ziemiu. Udaremnienie ws... stkich wrogich sił jest w inter... sach nie tylko narodu litewsk... go, lecz i nas Polaków.

Szanowny Panie Prezydencie, zwracamy się z prośbą o zro... mienie wyżej wymienionych n... szych realiów politycznych i k... rować się nie kłamliwą inform... cją tak zwanych polskich dzi... łaczy z Wileńszczyzny, lecz m... niem większości wszystki... mieszkańców. Jednocześnie z... chęcamy do dobrej inicjatywy w sprawie uregulowania stos... ków między Polską a Litwą.

Podpisali: Jan WOJTULEWICZ — rolnik, Józef GŁUCHOWS... — przedstawiciel Samorządu Wileńskiego, Tadeusz GO... SKI — pracownik handlu z Wilna, Wika CZERNIAWS... — mieszkanka Solecznik, Józef TRYPUCKI — dyrek... szkoły, Stanisław BABICZ — członek spółki akcyjnej, A... freda CIECHANOWICZ — nauczycielka oraz inni — ... łem 39 podpisów.

Wilno, 27 stycznia 1992 r.

167 wizyta Samarancha

(Dokończenie ze str. 1)

Mimo ponad 70 lat Samaranch uchodzi za wielkiego obieżyświata. Litwa była 167 krajem, jaki zwiedził. Jak zażartował, był bardzo bliski, by już mieć pełną kolekcję wizyt w krajach członkowskich MKOl, ale że tych przybyło ostatnio, musi to marzenie przesunąć w czasie, choć jest pełen zdecydowania dopiąć tego jeszcze do końca swej aktualnej kadencji.

Zagadnięty o sportowca, który Samaranchowi najbardziej kojarzy się z Litwą, odparł, że jako Hiszpan najwięcej podziwu żywi dla Arwydasa Sabonisa, grającego ostatnio przecież w jego Ojczyźnie. Na pytanie: w jakim stopniu pucz w Moskwie przyśpieszył przyjęcie Nadbałtyki w poczet członków MKOl, Samaranch dyplomatycznie odpowiedział, że niezależnie od tych wydarzeń MKOl planował to uczynić na jesieni ubiegłego roku, z tym, by dać możność startu sportowcom Litwy, Łotwy i Estonii w Albertville i Barcelonie, co się stało i z czego jest zadowolony. Samaranch zanegował stwierdzenie, jakoby po rozpadzie ZSRR Igrzyska Olimpijskie stracą na atrakcyjności, gdyż nie będzie on w stanie na równi rywalizować z inną potęgą światowego sportu — USA, albowiem jest zdania, iż „geografia" państw mających wiele do powiedzenia w rywalizacji sportowej jest o wiele szersza. Przewodniczący MKOl na pytania o wpływy sportu zawodowego na ruch olimpijski zaznaczył, że pojęcie „sport zawodowy" jest bardzo szerokie i zależy od dyscyplin, a jako przykład podał różnice w boksie zawodowym i zmagania w ringu olimpijskim.

Przewodniczący MKOl potwierdził raz jeszcze, że organizacja, której przewodniczy, dołoży wszelkiej pomocy dla narodowych komitetów olimpijskich państw Nadbałtyki, Słowenii, Chorwacji oraz Wspólnoty Państw Niepodległych. W tym celu już w czerwcu br. zostanie zorganizowane spotkanie ich przedstawicieli.

Wczoraj o godz. 15 Samaranch odleciał do Mińska, skąd uda się do Kijowa i Kiszyniowa, by stamtąd wrócić do siedziby MKOl w Lozannie, kończąc w ten sposób kolejną wyprawę.

Henryk MAŻUL

Polska przystań dla Białorusi

Porozumienie w sprawie organizacji przewozów towarów białoruskich przez terytorium Polski podpisali w Mińsku minister spraw zagranicznych Białorusi Piotr Krawczenka i wiceminister transportu i gospodarki morskiej Zbigniew Sulatycki.

Przewiduje ono, że Polska ułatwi Białorusi przewozy przez polskie terytorium (zwłaszcza korzystanie z naszych portów i floty handlowej) oraz pomoże Białorusinom w tworzeniu własnej floty. Białorusini będą mogli korzystać także z naszej bazy rybołówstwa morskiego. W zamian udostępnią polskiej flocie dalekomorskiej część limitu połowów na Morzu Ochockim, jaki otrzymają w spadku po ZSRR.

Umowa weszła w życie z dniem podpisania. Oznacza to, że polskie porty i koleje mają szansę przejęcia transportu towarowego Białorusi. O to samo ubiegają się Litwini, Estończycy i Łotysze.

„Gazeta Wyborcza" 3.IV.1992 r.

Krótko

✦ Sąd nad puczystami nie może się rozpocząć wcześniej niż jesienią — oświadczył prokurator generalny Rosji Walentin Stiepankow. Jego zdaniem, tylko 4 oskarżonych zakończyło czytanie materiałów śledztwa, kończą ich czytanie Warennikow i Jazow, inni czytają o wiele wolniej. Ponadto trzeba się przygotować do sądu, powiedział prokurator.

O zwolnieniu zamachowców nie może być i mowy, gdyż darowanie kary dotyczy tylko skazanych, a nie osób znajdujących się pod śledztwem. Są jednak siły, które chcą zasugerować, że zamach ten był niewinnym wybrykiem staruszków — zaznaczył Stiepankow.

✦ Podczas spotkania w Centralnym Domu Literatów były generał KGB Oleg Kaługin oświadczył, że dziennikarz telewizyjny Aleksander Niewzorow z Petersburga, który jak wiadomo, nakręcił fałszywy film o ataku na wileński ośrodek telewizyjny, współpracował ze służbą bezpieczeństwa. Kaługin wie nawet, z kim spotykał się Niewzorow. Obecnie ten oficer, zdaniem Kaługina, zmienił kwalifikacje i pracuje w TV w Petersburgu.

✦ B. Jelcyn podpisał pismo, akceptujące zwolnienie Burbulisa 14 kwietnia na jego prośbę z obowiązków pierwszego wicepremiera. Nadal będzie pełnił jednak obowiązki sekretarza stanu Federacji Rosyjskiej.

✦ Metropolita Kijowa i Ukrainy Filaret w Moskwie na zgromadzeniu archijerejów Kościoła Prawosławnego Rosji oświadczył, że rezygnuje z funkcji głowy Kościoła Prawosławnego Ukrainy. Przyczyna tego oświadczenia nie jest znana.

Z wycofywaniem wojsk wiele niewiadomych

Społeczność republik bałtyckich nie wie, ile wojska byłego ZSRR rozlokowanego jest na terenie Litwy, Łotwy i Estonii. Specjaliści Rosji szacują jego liczebność na 120 tys. wojskowych, inni, niezależni, do 400 tys. Jak poinformował miesiąc temu przedstawiciel Rosji, w końcu lutego miało rozpocząć się wycofywanie wojsk Rosji z Litwy, zaś z Łotwy — w marcu.

Jednakże państwa bałtyckie liczą, że proces wycofywania wojsk odbywa się niezadowalająco. Dlatego w Wilnie w MSZ Litwy spotkali się kierownicy delegacji republik bałtyckich na rozmowy z Rosją o całkowitym wycofaniu wojsk Rosji z ich terytoriów. Strony wymieniły informacje, jak wygląda stan rozmów każdej z republik bałtyckich z Federacją Rosyjską.

Mimo że od spotkania Borysa Jelcyna i Wytautasa Landsbergisa minęło kilka miesięcy, nadal w Wilnie rozlokowanych jest dziesiątki dużych obiektów wojskowych i mimo obietnic wyprowadzenie wojsk odbywa się niezadowalająco. Przedstawiciel Estonii, minister Uno Weering, Ł... twy — minister Janis Dinewi... i Litwy — wiceprzewodnicz... RN Czeslowas Stankewiczius o... gadniali wspólne stanowi... państw za zamkniętymi drzwi... Podczas konferencji pras... strony złożyły oświadczenie d... prasy.

Cz. Stankewiczius, kierown... delegacji litewskiej na rozmo... z Rosją w sprawie całkowit... wycofania wojsk z terytorium L... wy powiedział, że stronom ch... dziło o uzgodnienie pozycji, w... mianę informacji. Zaznaczył ... że nie wiadomo, kiedy odbędą si... kolejne spotkania delegacji Litw... i Rosji. Propozycja Litwy, aby ... mówić kwestię w marcu, nie zo... stała przyjęta. Strona rosyj... zawiadomiła ambasadę RL w M... skwie o możliwości spotkania w kwietniu.

Spotkanie kierowników grup roboczych delegacji trzech państw bałtyckich było pierwszym te... rodzaju spotkaniem.

Józef SZOSTAKOWSKI

Sól za pierwszy kwartał

Zarząd Handlu miasta poinformował, że osoby, które nie wykorzystały talonów na sól za pierwszy kwartał, mogą je zrealizować w kwietniu, w pięciu sklepach Wilna: „Erfurtas", „Tallin", „Szeszkine", „Kaunas" i „Skob..." Oczywiście, jeżeli ta sól będzie w sprzedaży.

Inf. wł.

Fundacja Bałtycka dla Litwy

Fundacja Bałtycka powstała w lutym 1990 roku. Jak powiedział jej twórca Linas Kojelis, Fundacja Bałtycka USA (United States Baltic Foundation) powstała po tym, gdy Rada Najwyższa ZSRR przyznała suwerenność Litwy, Łotwy i Estonii. Jej celem jest dopomożenie młodym odradzającym się krajom bałtyckim w uniezależnieniu się od inwazji ze Wschodu. Zasadnicza dewiza Fundacji brzmi: dopomagać tym, którzy sami chcą sobie pomóc. Aktywnie ją wspierają nie tylko amerykańscy bałtowie, ale też wszyscy mieszkańcy USA. Sektor prywatny Ameryki ma dobre tradycje dzielenia się doświadczeniem. Fundacja Bałtycka USA zaapelowała do tysięcy organizacji prywatnych, wzywając do przyjęcia na szkolenie specjalistów z krajów bałtyckich, przydzielania im stypendiów do nauki w Ameryce, posyłania ekspertów do państw bałtyckich.

W styczniu br. prezes US Baltic Foundation (USBF) Linas Kojelis spotkał się z nowym szefem sztabu Białego Domu Samuelem Skinnerem w celu omówienia programów pomocy techniczno-gospodarczej dla państw bałtyckich.

Pan S. Skinner poprosił pana L. Kojelisa o krytyczne skomentowanie starań USA w zakresie popierania państw bałtyckich i przedstawienie zaleceń dotyczących programów na przyszłość.

W dniach 15—18 marca w łotewskim uzdrowisku Jurmala odbyło się trzecie seminarium USBF poświęcone zagadnieniom działalności samorządów. Pierwsze odbyło się w Wilnie, drugie — w Parnu. W Jurmale uczestniczyło ponad 50 przedstawicieli samorządów, Rady Najwyższej, rządu Litwy. Na tym seminarium powołano Radę Państw Bałtyckich, której filie założono w państwach bałtyckich i USA. Na mocy jej decyzji we wszystkich większych miastach państw bałtyckich przy uniwersytetach lub innych placówkach naukowych powstaną ośrodki informacyjne Fundacji Bałtyckiej. Pierwszy będzie powołany w Wilnie. Uczestnik seminarium, dyrektor Wileńskiej Giełdy Pracy Jonas Jagminas zaprosił do Wilna 8 ekspertów USBF. 19 marca z pracownikami Wileńskiej Giełdy Pracy spotkali się nieetatowi eksperci Fundacji Bałtyckiej Peter Solinger z Rochesteru w stanie Minnesota, John Curram również z Rochesteru, ale w stanie Nowy Jork, Marvin A. McGraw ze stanu Wirginia, Lace Futch z Georgii, profesor Roger W. Caves z uniwersytetu San Diego, dyrektor programów Fundacji Bałtyckiej Audrone Pakdtiene i inni. Zapoznali się oni z problemami i przedstawicielami Litewskiej Giełdy Pracy. Dyrektor Litewskiej Giełdy Pracy p. Maryte Rastenyte zapoznała gości z sytuacją na rynku pracy, prognozami na przyszłość. 20 marca goście spotkali się z pracownikami samorządu miejskiego, złożyli wizytę w Ministerstwie Opieki Społecznej, Republikańskiej Giełdzie Pracy, urządzili konferencję prasową. Przybyły 21 marca prezes USBF Linas Kojelis również spotkał się z dziennikarzami, opowiedział, jak powstawała Fundacja Bałtycka, określił jej zadania, odpowiedział na liczne pytania dziennikarzy. Przytaczamy pewne myśli z obu konferencji prasowych.

— Przybyliśmy do Wilna, aby dopomóc w rozwiązaniu problemów bezrobocia, przygotowaniu zaleceń. Jest jasne, że pragnąc powstrzymać bezrobocie potrzebne są dodatkowe inwestycje i dodatkowe ustawy. Brakuje informacji o kierunkach rozwoju gospodarki Litwy. Nie posiadając takiej informacji, nie możemy prognozować, jakich specjalistów trzeba szykować w najbliższym czasie i w perspektywie. Tylko dokładnie znając perspektywy na przyszłość można utworzyć szkoły zawodowe odpowiedniego profilu, które by szkoliły lub przekwalifikowały pracujących albo bezrobotnych. Będzie potrzebny również program przygotowania dzieci do przyszłej działalności zawodowej. Obecnie przedsiębiorcy są obciążeni ogromnymi podatkami, dlatego cudzoziemcy niechętnie będą inwestowali swój kapitał w waszym państwie. Prócz tego nie macie konstytucji. Kto wie, jak będzie ustosunkowana przyszła Ustawa Zasadnicza Republiki względem zagranicznych biznesmenów — powiedział biznesmen Peter Solinger ze stanu Minnesota.

— Powinniście utworzyć bazy danych dotyczące bezrobotnych i wolnych miejsc pracy. Dopiero wówczas operatywnie pomożecie i bezrobotnemu, i pracodawcy. Naszym zdaniem, duże perspektywy ma wasze rolnictwo. Można tu rozwijać nowe technologie i otrzymywać wysokie plony. Pozwoliłoby to również znaleźć zatrudnienie dla wielu ludzi. W USA problemy bezrobocia rozwiązują rząd federalny i municypalitety. Obecnie w USA uległo zwolnieniu tempo rozwoju gospodarki, więc liczba bezrobotnych wzrosła do 7,5 proc. zamiast „normalnych" — 4,5 proc. (na Litwie dotychczas jest tylko około 0,5 proc., do końca roku prognozuje się 4—5 proc. bezrobotnych — A. J.). Toteż Kongres podjął specjalną uchwałę, aby wypłacać zasiłki z tytułu bezrobocia nie w ciągu 26, ale 52 tygodni. W roku 1930 w USA był ogromny kryzys, wtedy rząd federalny postanowił wykorzystać bezrobotnego do pracy w infrastrukturze państwa. Budowali oni drogi, zakładali i pielęgnowali parki, wznosili gmachy publiczne, układali wodociągi i kanalizacje dopóty, dopóki znalazła się praca w posiadanym zawodzie. Jestem po raz trzeci na Litwie. To cieszy, że swoją uwagę koncentrujecie na problemach bezrobocia. Jest to problem ogólnonarodowy. W niedalekiej przyszłości poziom bezrobocia mocno wzrośnie, gdyż poziom techniczny przedsiębiorstw zbudowanych przez ZSRR jest bardzo niski i produkcja tych zakładów nie znajdzie nabywców na rynku zagranicznym. Przedsiębiorstwa państwowe nie rozwiążą problemu bezrobocia. W USA 50 proc. stanowisk pracy znajduje się w rękach prywatnych. Trzeba i wam o tym pomyśleć — takie zdanie ma jeden z profesorów z uniwersytetu San Diego.

— Amerykanie pragną dopomóc Bałtom. Członkami naszej Fundacji są przewodniczący Partii Republikańskiej USA, wiceprzewodnicząca partii demokratycznej, inni wybitni Amerykanie. Chcielibyśmy zakupić 8 milionów biletów samolotowych dla wszystkich mieszkańców państw bałtyckich i zaprosić ich do USA, aby nauczyć ich żyć i pracować demokratycznie i wydajnie. Niestety, nie mamy takich możliwości, jednakże już teraz stany Minnesota, Georgia i Kalifornia są gotowe przyjąć z Litwy po 50—60 stażystów. Najbardziej chcemy szkolić przedstawicieli samorządów, biznesmenów, przedsiębiorców oraz dziennikarzy. Już teraz przyjmiemy 9 przedstawicieli samorządów, a we wrześniu oczekujemy dziennikarzy. Staż potrwa 8 tygodni. Będziemy też organizowali seminaria w ośrodkach informatyki USBF, założonych w różnych miastach bałtyckich, będziemy opracowywali różnorodne programy szkolenia, przeszkolenia i inne. W programach przeszkolenia USA proces nauki trwa od 6 miesięcy do 2 lat — powiedział L. Kojelis.

Państwo w USA przedstawia informację o sytuacji na rynku pracy i dopomaga pracodawcom, ale nie daje pracy konkretnej osobie. W krajach wolnego rynku każda jednostka powinna orientować się sama. Nikt jej nie gwarantuje pracy. Najwięcej informacji o wolnych miejscach dają gazety. Przy samorządach w USA powołano rady, w których 2/3 członków stanowią pracodawcy. Rady przewidują, jakich specjalności pracownicy będą potrzebni w najbliższym czasie i w dalszej perspektywie. Władze lokalne popierają biznes w swych miejscowościach. Mogą one zakładać stowarzyszenia prywatnego biznesu, które tworzą nowe miejsca pracy albo asygnują więcej pieniędzy na rozwój biznesu. Nowo powstające firmy płacą minimalne podatki. Bardzo wspierana jest wolna prasa.

Z Wilna przedstawiciele USBF udali się do Krakowa, aby wziąć udział w konferencji krajów Europy Wschodniej poświęconej problemom rynku pracy i zapoznać się z działalnością ośrodków informatyki, których w Polsce działa już kilkanaście. Po kilku miesiącach przedstawicieli tej fundacji znowu zobaczymy w Wilnie.

Aleksandras JANUSZKIS

NA ZDJĘCIU: konferencja prasowa w Samorządzie Wileńskim.
Fot. M. Kuraitis

Jak przeżyc cudzym kosztem?

Jeżeli domy w Solecznikach są przeważnie nowe i mocno stoją na ziemi, to „fundament" pod zarządem mieszkaniowym chwieje się. Służba ta i dawniej nie cieszyła się autorytetem, a ostatnio lokatorzy domów, a szczególnie właściciele mieszkań sprywatyzowanych mają do niej szczególnie dużo pretensji. Wielu nawet wątpi w celowość zachowania jej w takiej postaci, w jakiej istnieje obecnie. Zwolennicy, którzy by chętnie zlikwidowali od zaraz zarząd mieszkaniowy, szczególnie popularni są wśród nabywców mieszkań. Chodzi o to, że stając się właścicielami ludzie żywili nadzieję, iż nie będą musieli już płacić za mieszkania. Tymczasem w książeczce świadczeń za usługi komunalne w rubryce „komorne" widząc figurującą tam dość pokaźną kwotę, właściciele mieszkań oburzyli się: za co mamy płacić?

Specjaliści państwowego zarządu gospodarki mieszkaniowej (tak oficjalnie nazywa się służba mieszkaniowa) odpowiadają uprzejmie (a czasem nie bardzo), że zarząd rejonowy zatwierdził taryfę za obsługę wykupionych mieszkań w wysokości 68 kopiejek za 1m². Jednak pytających nie to interesuje. Nie zgadzają się płacić za taką „obsługę", jaką dotychczas mieli od zarządu mieszkaniowego. W związku z tym mieszkańcy, którzy mieli okazję skorzystać z usług zarządu, wypominają mu obecnie wszystkie grzechy — wielkie i małe. Na przykład, Józefowi Bierniukiewiczowi przed dwoma laty remontowano dach domu przy ulicy Szkolnej 17. Remontowcy tak się „postarali", że zatkali rynny, a schodząc z dachu nie wygasili rozegrzanej smoły — wybuchł pożar. Strażacy zaleli dach wodą, która nie mając gdzie spływać, zalała mieszkania. Po każdym deszczu też mieszkania są zalane. Od dwóch lat lokatorzy piszą skargi, ale remontu nikt nie robi. Postanowili więc nie płacić czynszu, w ten sposób chcąc zmusić zarząd mieszkaniowy do sumiennego wykonywania obowiązków. Na razie nie ma żadnych znaków tego, by specjaliści zarządu mieszkaniowego zaczęli pracować po nowemu. Jak dawniej ludzie słyszą odpowiedzi, jeżeli wezwie się hydraulika: „Daj części zamienne — wyremontuję kran".

Zrozumiałe więc, że wielu odmawia zawierania umów z zarządem mieszkaniowym. Ze swej strony on stosuje kroki represyjne. Np. Felicja Jermakowa z domu przy ul. Śniadeckiego 27 opowiedziała, że po wykupieniu mieszkania jej mąż poszedł do zarządu mieszkaniowego, by przeliczono mu nową taryfę za usługi komunalne. A tam oświadczono: zanim nie podpiszecie umowy — będziecie płacić ile napiszemy. I naliczono po 1,60 za 1 m² powierzchni. To oburzyło nie tylko F. Jermakową, lecz wszystkich lokatorów domu. Zebrali delegację, napisali skargę do prokuratora rejonowego i gazety republikańskiej. Do pełnomocnika A. Eigirdasa poszli osobiście. Potwierdził on prawo do podjęcia decyzji informując, że mieszkańcy całego pionu mogą odmówić płacenia za powierzchnię wykupionych mieszkań. Później delegacja udała się do zarządu mieszkaniowego, gdzie usłyszała: „A z czego będziemy żyli?"

Lokatorzy zaczęli wreszcie liczyć pieniądze we własnej kieszeni. Tym bardziej, że wielu, głównie emeryci, za usługi komunalne i mieszkanie oddaje czwartą część swych dochodów. Więc zainteresowali się, dlaczego za usługi banku oszczędności 3 proc. płaci nie zarząd mieszkaniowy, a właściciel mieszkania? Mam nadzieję, że tę sprawę ostatecznie wyjaśnią specjaliści Departamentu Gospodarki Komunalnej. Co więcej, o ile udało mi się zorientować, właściciele mieszkań podwójnie płacą za usługi bankowe. Włączono 3 proc. do czynszu za metr kwadratowy, a następnie dodają 3 proc. jeszcze do ogólnej sumy, włączając usługi komunalne. O tym dobrze wie zarząd mieszkaniowy, gdyż właśnie dyrektor zarządu Z. Uss, główny księgowy J. Koczan i ekonomistka A. Ozorowska sporządzili „taryfy za obsługę wykupionych mieszkań".

W zarządzie mieszkaniowym powiedziano mi, że służba ich zostanie znacznie zreorganizowana. Innego wyjścia nie ma, bo jak ma pozyskać autorytet służba, która oszukuje swoich klientów, których kosztem istnieje.

Piotr RYNGIEWICZ

„Audejas" pracuje

Różnie dziś żyją w przedsiębiorstwach przemysłowych. Jednym brak surowca, innym, być może, chęci do pracy — zaległości z wynagrodzeniem nie sprzyjają owocnej pracy. A rynek czeka na towary...

Mają własne problemy również w wileńskiej fabryce „Audejas". Jednakże przedsiębiorstwo działa, co więcej zespół stale się odmładza. Nawiasem mówiąc, zawodu tkaczy podejmują się również chłopcy. Szczególnie upodobali oni odcinek, w którym zmontowano krosna firmy belgijskiej. Produkuje się tu gobelin do tapicerki miękkich mebli.

Jak widzimy NA ZDJĘCIU A. Gylysa w brygadzie jest więcej chłopców niż dziewcząt...

Obraca się koło garncarskie

Obracające się koło garncarskie zawsze zauroczą... Z bryły martwej gliny pod rękoma mistrza powstaje prawdziwe, niepowtarzalne cudo ceramiczne. Takie są prace plastyków, pracujących w kombinacie „Daile". Wszystkie wyroby są wysokiej jakości. To prawdziwe dzieła sztuki. Serie autorskie nie przekraczają 10 wyrobów.

Prawdziwą przyjemność sprawia obserwowanie pracy ceramików. Każdy mistrz sam wymyśla projekt, nanosi wzór, wstawia do pieca dla wypalenia, a następnie powleka polewą. Długo trwa proces realizowania idei, zanim glina ożyje pod rękoma twórcy. Niekiedy pochłania to trzy tygodnie. Słowem, potrzebne są ogromne zamiłowanie i cierpliwość.

NA ZDJĘCIU: oto z jakim zamiłowaniem kształtuje każdy zwój plastyczka R. Brazauskiene.

Fot. **W. Żarnosiekow**

Śladami akowskich losow

Poszukiwania, fakty

Z Bydgoszczą i Wilnem związane jest sensacyjne odkrycie w aktach Urzędu Bezpieczeństwa w Bydgoszczy. W swoim czasie „Słowo Powszechne" w artykule pt. „Wywiad AK mógł wiedzieć o tajnym protokole Ribbentrop-Mołotow" m.in. pisało, że... jesienią 1949 r. toczył się w Bydgoszczy proces trzech oficerów Armii Krajowej — Witolda Milwida, Jerzego Łozińskiego i Władysława Subortowicza, członków kontrwywiadu wileńskiej AK z tzw. grupy „Cecylia". Oficerów tych najpierw okrutnie torturowano, wymuszając zeznania, następnie po będącym parodią procesie — 3.IX.1949 r. skazano na śmierć, a 12 listopada 1949 — rozstrzelano, chociaż prawdopodobna jest wersja, że zabito strzałem w tył głowy.

Zachowały się akta śledztwa. Kryje się w nich zagadka, nad którą chyba warto zastanowić się. Otóż przesłuchiwany ppor. Milwid — członek grupy egzekutywnej Małej Komendy Dywersji Wileńskiego Okręgu AK — opowiedział o bezskutecznych poszukiwaniach oryginału jakiegoś tajnego porozumienia, zawartego pomiędzy Niemcami a Litwą latem 1939 r.

Rozwijając wątek, ppor. Milwid stwierdził, że w czerwcu 1943 r. w Wilnie pisarz, współpracownik Kedywu AK na Wileńszczyźnie Sergiusz Piasecki, dowiedział się od znajomego dziennikarza i pisarza Józefa Mackiewicza, że ordynariusz diecezji wileńskiej, biskup Ratakis przechowuje w swym prywatnym mieszkaniu przy ul. Wielkiej w Wilnie (albo też w kancelarii kurialnej), jakiś tajemniczy dokument. Miał to być ponoć tekst tajnego układu pomiędzy Trzecią Rzeszą a Litwą, na mocy którego Niemcy gwarantowały przyłączenie do Litwy Wilna i Wileńszczyzny. Warunkiem miałaby być zgoda na utworzenie na tym terenie niemieckich baz wojskowych. Układ miał być zawarty latem 1939 r., prawdopodobnie podczas wizyty Hitlera w Kłajpedzie.

Oczywistym jest, że dowództwo Okręgu Wileńskiego AK nie mogło „przepuścić mimo uszu" takiej informacji. Rozkaz był jednoznaczny: należy wykraść dokument. W celu rozpracowania topografii miejsca do kancelarii udała się łączniczka Kedywu AK „Lucyna", która starała się zasięgnąć informacji na zmyślony temat... unieważnienie jej małżeństwa. Udało jej się dotrzeć tylko do kancelarii. Do rezydencji biskupa usiłował włamać się Sergiusz Piasecki. Jemu także się nie udało.

Zdaniem sędziego Krzysztofa Sidorkiewicza, badającego odnalezione materiały śledztwa, sprawa ta jest sensacją historyczną i polityczną. Przecież w czasie okupacji nie znano treści tajnego protokołu Ribbentrop-Mołotow. A zgodnie z jego pierwotną oryginalną wersją z 23 sierpnia 1939 r., Litwa właśnie miała się znaleźć w niemieckiej strefie wpływów, w związku z czym „...interesy Litwy na obszarze Wilna są uznawane przez obie strony". Zaznaczono to w punkcie pierwszym, w zdaniu drugim tajnego protokołu. Później Niemcy zrzekły się — w zamian za Lubelszczyznę — „opieki" nad Litwą, ale miało to miejsce dopiero w układzie granicznym, zawartym z ZSRR 28 września 1939 r."

Jak było naprawdę, czy istniało porozumienie pomiędzy Smetoną a Hitlerem? Nie ma już wśród żywych bohaterów owych wydarzeń. Jedyny ślad prowadzi do porucznika UB Adama Kujawy. Ten oprawca nie tylko przesłuchiwał i torturował trzech oficerów, ale później dowodził plutonem egzekucyjnym. W 1950 r. Kujawa przeniósł się do Opola. Gdyby żył, miałby dziś 72 lata. Czy udało się go odnaleźć, nie wiadomo. A może ktokolwiek zetknął się z tą sprawą i w ogóle wie coś na ten temat?..

Również z Bydgoszczy pochodzi list byłego żołnierza AK Jerzego Lenkowskiego. Poznaliśmy jeszcze jeden żołnierski los. W 1939 r. pan Jan był internowany na Litwie w Kulautuwie koło Kowna. Po powrocie do Wilna wstąpił do ZWZ i był dowódcą oddziału do zbierania broni. Przy kościele Dominikanów przeszedł kurs dla podchorążych. Potem został członkiem AK, miał wówczas ps. „Rawicz" i znalazł się w oddziale „Fakira". Przeszedł przeszkolenie w Kedywie i wywiadzie w Egzekutywie Komendy Miasta Wilna. Brał udział w różnych akcjach, zamachach w Wilnie, Lidzie, Mińsku. W 1943 r. został wysłany z „Fakirem" do 5 Brygady „Łupaszki" na staż bojowy. Pod ps. „Pik" walczył w rejonie Michaliszek, Świru, Święcian, m.in. uczestniczył w bitwie z Niemcami w Worzianach, a potem z oddziałem Markowa koło Świr — Michaliszek. Jesienią 1943 r. znalazł się u „Juranda". W zimie następnego roku brał udział w likwidacji kolaborujących z Niemcami Łotyszów, oraz hitlerowców w Ejszyszkach, był łącznikiem pod ps. „Anioł" w okręgu nowogródzkim, prowadził kontrwywiad z terenów między Lidą a Wilnem.

M.in. za wykonanie wyroków na redaktorze hitlerowskiej gadzinówki „Gońca Codziennego" Czesławie Ancerewiczu, agentach Gestapo Padabie, Danucie Wyleżyńskiej, Kiełbowskim, skazanych przez Sąd Specjalny AK na karę śmierci za wysługiwanie się Niemcom, wraz z innymi otrzymał Virtuti Militari.

Był też uczestnikiem wypadu do siedziby sztabu Dywizji gen. Biełkina (S. Gładyszewa). Relacja ta być może zainteresuje badaczy historii wileńskiej AK. „Kwaterowaliśmy w majątku Wilianów koło Niemenczyna, gdzie się mieścił sztab 2 Zgrupowania „Węgielnego". W godzinach przedwieczornych 7 lipca 1944 r. zjawił się nad lewym, przeciwległym brzegiem Wilii sowiecki patrol konny, szukając przeprawy. Był to patrol pułku piechoty płk. Morozowa, wchodzącego w skład Dywizji gen. Biełkina. Po sforsowaniu rzeki patrol został doprowadzony do naszego sztabu — wspomina J. Lenkowski. — Zostałem wyznaczony przez por. „Gerwazego" do towarzyszenia oficerowi informacyjnemu Zgrupowania por. „Gilowi" dla przeprowadzenia rozmów wstępnych, uzgodnienia spotkania dowódców naszych i sowieckich wojsk oraz przekazania sztabowi sowieckiemu danych o dyslokacji wojsk niemieckich na pozycjach obrony Wilna od strony północno-wschodniej. Sztab dywizji gen. Biełkina mieścił się w osadzie Czarny Jelniak na północ od Wilna, przy szosie niemenczyńskiej. Tutaj przekazaliśmy potrzebne informacje. Por. „Gil" uzyskał od gen. Biełkina zaproszenia dla mjra „Węgielnego" w celu uzgodnienia szczegółów dalszej wspólnej akcji frontowej i ścisłego współdziałania Armii Krajowej z Armią Czerwoną.

Następnie zostałem oddelegowany ze składu 1 Brygady „Juranda" do oddziału Kedywu-Egzekutywy por. „Fakira". Od niego otrzymałem rozkaz zebrania materiałów wywiadu od cywilów w siatki konspiracyjnej AK w rejonie Kolonii Magistrackiej — od inż. Trzebskiego, nadleśniczego w Wirszubie oraz od p. Strużyńskiej, u której rezydował cichociemny „Tadeusz". Z tymi planami uda-

(Dokończenie ze str. 5)

Ukraińska enklawa

Na północnym zachodzie rej. wileńskiego, między Mejszagołą, Dukształami i Kiernowem mieszka niemało Ukraińców. Niegdyś był tu kołchoz im. Rewolucji Październikowej, a choć gleby nie najlepsze, rolnicy hodowali niezłe plony. Dziś kołchozu nie ma, jest Antakalska Szkoła Średnia z rosyjskim językiem wykładowym, a w niej — klasy polskie, bo mieszka tu niemało Polaków. Niestety, w końcu lat 80 i młodzież ukraińska zaczęła zapisywać się jako Rosjanie, czego wcześniej nie było.

Ten uroczy zakątek zawsze był miejscem odpoczynku i natchnień artystycznych. Nad jeziorem Alejuńskim był niewielki dwór zwany Europą, a w stronę Wilii — dwór Kiernówek, gdzie mieszkał i pracował malarz polski Konstanty Rusiecki. Bywali tu Władysław Syrokomla i inni twórcy. Nie ominęły tych terenów i dwie wojny — podczas pierwszej przechodziła tędy linia frontu, podczas drugiej — stad niektóre oddziały AK wyruszały w bój z nieprzyjacielem pod Krawczunami.

Sytuacja w tym „rajskim" zakątku zmieniła się gwałtownie w latach 70. Zbudowano żelbetowy most przez Wilię, który połączył Wiewis z Mejszagołą. Wówczas ten zakątek „oblubowali" wilnianie, którzy zaczęli budować tu swoje wille. Co tam „zamożni wilnianie"; wybudowano tu „Dom leśnika", basen, ustawiono wieże myśliwskie. Mieszkańcy Mejszagoły nieraz widzieli udających się w te strony na polowanie ówczesnych szefów organizacji partyjnych republiki — A. Snieczkusa, P. Griszkewicziusa. Zbudowano rezydencje wypoczynkowe. Słowem, jak byśmy dziś powiedzieli, tereny te oblubowała nomenklatura, a co „apetyczniejsze" zakątki nawet ogrodzono drucianą wysoką siatką.

Historia kołem się toczy. Litwa odzyskała niepodległość, rozwija się prywatna inicjatywa. Ale stosowne jest przypomnieć i o prawowitych właścicielach tej ziemi. Stary dokument głosi, że Ukraińcy nabyli od Michała Iskryckiego za 181.445 rubli folwark z zabudową, żywym inwentarzem i inną nieruchomością. Jak głosi umowa, własność Ukraińców znajdowała się w granicach rzeki Wilii, wsi Białozoryszki, Wierkszany, Dukszty, Kiernowo. Orany, Warkliszki, Balciuniszki, Antokalce aż do majątku hrabiego Platera w Bartkuszkach, majątku Narbutta w Europie.

Tyle pokrótce o nowych sąsiadach - Ukraińcach, o gruntach, które do nich należały. Ich potomkowie chcą odzyskać własność przodków, ale nie wszyscy to będą mogli uczynić. Na przykład, na ziemi należącej do rodziców nauczycielki Mejszagolskiej Szkoły Średniej Anny Jakowuk zbudowano koło 50 domków działkowych. Inni, w tym uczniowie naszej szkoły, jak np. Anna Masalskaite, uczennica kl. X, również nie będą mogli odzyskać swojej ojcowizny. Uważam, że władze republiki muszą zainteresować się tą grupą etniczną, ludźmi nadzwyczaj pracowitymi, zwrócić im ziemię lub wypłacić odszkodowania. A my, Polacy, musimy znać historię naszych sąsiadów.

Józef **RUSAKIEWICZ**,
nauczyciel Mejszagolskiej Szkoły Średniej w rej. wileńskim

PREZENTUJĄ AMERYKANSCY MODERNISCI

W Galerii Fotograficznej w Kownie (Rotuszes 1), otwarta została zespołowa wystawa modernistycznej fotografii amerykańskich autorów. Ekspozycja zawiera ponad 100 zdjęć. To pejzaże, portrety itp.

Wystawa będzie czynna do 20 kwietnia.

R. SZINKUNAS

Tajne nauczanie na Wileńszczyźnie w latach 1939-1945

Coraz to nowe karty w dziejach zachowania ducha polskiego przynosi nam poczta redakcyjna. Oto znów dwa listy od byłych wilnian, którzy przerabiali trudne lekcje życia, zdobywając wykształcenie podczas okupacji niemieckiej w tajnych kompletach szkolnych. Mam okazję podziękować przez gazetę p. Helenie Pasierbskiej z Gdańska (czytelnicy „K.W." być może pamiętają Jej szczere wspomnienia wileńskie) za przesłaną bezcenną książkę wydaną przez Oddział Białostocki Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza pt. „Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939—1945)". Postaramy się w przyszłości kilka wspomnień z niej przedrukować. W liście p. Pasierbska mówi: „K.W." z 7 lutego br., gdzie pisała Pani o tajnym nauczaniu, wysłałam do p. Heleny Straszyńskiej-Iwańców w Zamościu, mojej wychowawczyni i wielkiej przyjaciółki dotychczas. Razem siedziałyśmy w 1942 r. na Łukiszkach w jednej celi — ona nauczycielka, ja uczennica. Można by o tym długą i piękną opowieść napisać...".

Czekamy więc wspomnień od p. Pasierbskiej. W tamtej lutowej publikacji na ten temat była też mowa o nauczycielce, harcmistrzyni Janinie Hlebowiczównie. Z Wrocławia nadszedł list wilnianki Marii Cywińskiej-Chmielewskiej, uczennicy obu tych dzielnych nauczycielek. P. Maria jest wierną czytelniczką „Kuriera". Jak sama pisze, jeszcze wtedy, gdy był „Czerwony Sztandar" umiała go czytać między wierszami, a nawet pisywała do „Macieja", podpisując się „wilnianka z Wrocławia". Na polecenie p. Tadeusza Goniewicza rejestrowały adresy tych, którzy pragną korespondować, które zamieszczał „Sztandar", później rozsyłała je w Polskę do pragnących nawiązać korespondencję z rodakami ze Wschodu. Dziękujemy Rodaczce i za tę pracę, rzeczywiście, pamiętamy ten cudowny okres, kiedy za pośrednictwem naszej redakcji sporo młodzieży z Polski nawiązało kontakty z młodzieżą z Wileńszczyzny.

A teraz co do tematu o tajnym nauczaniu.

„Bardzo wzruszyłam się czytając o moich nauczycielkach Helenie Straszyńskiej i Janinie Hlebowiczównie. Maturę zdałam w Wilnie w 1942 r. w kompletach tajnego nauczania. W klasie maturalnej uczyli nas: religii ks. dr Józef Wojtukiewicz, polskiego — Helena Straszyńska, chemii — Janina Hlebowiczówna, A. Rojecki — matematyki, prof. Dziewulski — astronomii, prof. Prüffer biologii, prof. Czeżowski filozofii oraz inni nauczyciele szkół wileńskich. W grupie maturalnej było nas cztery:

Uzupełniając temat

Zofia Englówna, Wanda Dunin-Horkawiczówna, Halina Ciemnołońska, Maria Cywińska. Maturę zdawałyśmy ze wszystkich przedmiotów, ostatni egzamin był 28.V.42 roku. Przede mną leży pożółkły arkusz papieru — świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego: „Cywińska Maria ur. w Wilnie, wyzn. rzym.-kat., po ukończeniu nauki w liceum ogólnokształcącym zdała egzamin dojrzałości według programu wydz. humanistycznego przed komisją egzaminacyjną... Dalej idą podpisy członków komisji, pierwszy podpis J. Hlebowiczówna, naucz. chemii i fizyki byłego państw. gimnazjum kupieckiego w Wilnie. Wilno 10.VI.1942 r.". Dokument ten został napisany ręcznie przez Janinę Hlebowiczówną, zweryfikowany po wojnie w 1945 roku przez Kuratorium w Białymstoku. Po maturze z Janiną Hlebowiczówną nie utrzymywałam kontaktów.

Od jesieni 1942 r. zaczęłam pracować w fabryce wojłaków w Wilnie przy ul. Wiłkomierskiej 112. W tym czasie Helena Straszyńska poleciła mi, abym zorientowała się, czy znajdą się chętne dzieci do uczenia się w kompletach na poziomie szkoły powszechnej, mieszkające przy ulicy Wiłkomierskiej i w okolicach tej ulicy. Chętnych znalazło się wiele, utworzyły się grupy po kilkoro w każdej od I do VI klasy. Po pracy w fabryce chodziłam od domu do domu ucząc dzieci religii, polskiego, historii, geografii, przyrody. Wskazówek metodycznych udzielała mi p. Helena Straszyńska, dostarczała pomoce do nauki, kontrolowała moją pracę. Pod kierunkiem p. Straszyńskiej wystawiliśmy Jasełka — dzieci ze wszystkich dzielnic Polski idą do stajenki. Autorką i reżyserem była Józefa Golmont-Hennelowa, aktorami były dzieci kompletowe i ministranci z kościoła św. Jakuba. Przedstawienie odbyło się w mieszkaniu prywatnym przy ulicy Zygmuntowskiej.

P. Straszyńska została aresztowana przez Niemców. Pierwszego dnia któryś z kolegów w fabryce wojłaków zapytał mnie, czy chcę zobaczyć p. Helenę, kazał przyjść do mieszkania jego rodziny przy ulicy Pańskiej. Okna ich mieszkania wychodziły na więzienie na Łukiszkach. Gdy znalazłam się w tym mieszkaniu, zobaczyłam w oknie więzienia p. Straszyńską, mówiła alfabetem migowym, tak jak porozumiewają się głuchoniemi. Gospodarze mieszkania rozumieli ten alfabet i tłumaczyli mi, co chce przekazać p. Helena. Mówiła, o co ją oskarżają, prosiła o paczkę żywnościową. Do 1944 roku uczyłam dzieci przy ul. Wiłkomierskiej, do czasu wyjazdu z Wilna w 1945 roku utrzymywałam z nimi kontakt.

Mieszkając już w Częstochowie dowiedziałam się, że p. Straszyńska pomyślnie mimo trudności wyjechała z Wilna. I oto po tylu latach dzięki „Kurierowi Wileńskiemu" dowiaduję się, że moja kochana nauczycielka żyje...

Od wielu lat jestem katechetką, uczę religii młodsze dzieci we Wrocławiu. Do rodzinnego Wilna serce ciągnie, może tego lata uda mi się przyjechać po raz piętnasty i pokłonić się Matce Miłosierdzia w Ostrej Bramie? „Kurierowi Wileńskiemu" dziękuję za piękną robotę, którą robicie, życzę wiele pomyślności. Szczęść Boże!".

Takie to były dzieje naszych ziomków, a każde wspomnienie — to świadectwo walki o przetrwanie polskości na naszej ziemi, niezależnie jakie warunki dyktowały tę walkę.

Krystyna ADAMOWICZ

Poszukiwania, fakty

(Dokończenie ze str. 4)

łem się na zgrupowanie — koncentrację brygad partyzanckich wchodzących w skład Zgrupowania mjra „Węgielnego". Po drodze napotkałem duży konwój-tabor naszych oddziałów sanitarno-szpitalnych oraz uciekinierów z terenów Białorusi. Jako najstarszy stopniem, objąłem nad tym taborem dowodzenie. Przed skrzyżowaniem z szosą z Niemenczyna do Podbrodzia natknęliśmy się na oddział niemiecki w sile kompanii, który zagrodził nam drogę. Znałem język niemiecki, więc wyjaśniłem Niemcom, że wycofujemy się przed Sowietami, że wieziemy rannych polskich partyzantów i udajemy się pod opiekę niemiecką. Niemcy pozwolili nam odjechać. Po przyjeździe do sztabu „Węgielnego" dostałem rozkaz czekać na powrót „Fakira" z „wyprawy kowieńskiej"...

„Wyprawa kowieńska", jak dowiedziałem się z listu J. Lenkowskiego, była związana z wykonaniem wyroku na wileńskim poecie Teodorze Bujnickim, który „ukrywał się gdzieś pod Kownem", skazanym na karę śmierci przez Sąd Specjalny AK za sympatyzowanie sowietom. Uchodząc przed Niemcami, poeta opuścił miasto, ale nie był „gdzieś pod Kownem". Z wiarygodnego źródła wiadomo, że Bujnicki do powrotu wojsk radzieckich w 1944 r. mieszkał w Poniewieżu. Właśnie do Poniewieża został wysłany chłopak (nazwisko jest znane) z grupy egzekucyjnej Kedywu AK. Gdy tutaj przybył, miejscowy prawnik, komendant obwodu AK „Pomarańcza" Norbert Lutkiewicz oświadczył, że na własną odpowiedzialność wstrzymuje wykonanie tego wyroku. Tak na krótko zostało uratowane życie Bujnickiego. Jednak jesienią 1944 r. zamordowano go w Wilnie. Pochowany został na cmentarzu wojskowym na Antokolu. Czy wówczas była potrzebna ta śmierć?

Wymaga również sprostowania dezinformacja, że „Bujnicki a nie Bierut, miał być prezydentem PRL". Według wiarygodnych źródeł, przed Bierutem na to miejsce pretendował Jan Turlejski, który miał organizować na ziemiach polskich podziemne władze komunistyczne, ale w 1942 r. zginął podczas przerzucania grupy inicjatywnej z Moskwy do Polski. Na jego miejsce z Białorusi został przerzucony Bierut, który w czasie wojny pełnił wysoką funkcję szefa oddziału zaopatrzenia w Białoruskiej Uprawie w Mińsku, współpracującej z Niemcami. W 1942 r. zabrawszy ze sobą moc pieniędzy, którymi jako szef zaopatrzenia dysponował, uciekł do lasu, skąd go zabrał sowiecki samolot. Przed wybuchem II wojny światowej Bierut był pracownikiem NKWD w Moskwie, naczelnikiem oddziału do spraw Polski. „A w przyszłości, w 1957 r., kiedy będąc już w Polsce, w licznych życiorysach Bolesława Bieruta znajdę tylko małą wzmianke o jego działalności w 1942 r.: „...ukrywał się przed Niemcami" pisze w swojej książce pt. „Jeśli zapomnę o nich" (Editions Spotkanie, Warszawa, 1990 r.) Grażyna Lipińska, członek wywiadu AK w Mińsku.

6 czerwca 1945 r. we wsi Nowosady, gm. Mickuny powiatu Wileńsko-Trockiego (obecnie Białoruś, koło Bystrzycy, rejon ostrowiecki) NKWD korzystając z usług i informacji zdrajców wymordowało ponad 50-osobowy oddział AK. W tej sprawie postępowanie wyjaśniające prowadzi Łódzka Okręgowa Komisja Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. „Relacje podają różne dane o liczbie zamordowanych, o tym, ilu akowców uratowało się, jakoby było ich 4. Wiele jest nieznanych nazwisk i pseudonimów, skąd rozstrzelani pochodzili — pisałem w artykule pt. „W Nowosadach przelała się polska krew" („K. W.", 20 listopada 1991 r.). — Nieznani są również zdrajcy. Ilu ich było w oddziale: jeden czy dwóch? Czas wiele zatarł w pamięci ludzkiej. Piętrzą się więc pytania. Czekamy na pomoc, by znaleźć odpowiedź na nie".

Ostatnio nadeszła wiadomość, że dowódcą oddziału był niejaki Stanisław Czeszumski. W czasie wojny zjawił się nie wiadomo skąd w miejscowości Wygoda (koło przejazdu Dziadołupie, rejon wileński). Zamieszkał w majątku Paszkiewiczów. W przeddzień zagłady, wieczorem, oddział pod jego dowództwem w składzie około 30 osób zawitał do Szukiszek. Po zabraniu koni i furmanki u Franciszka Boguckiego nocą wyruszył on do wsi Bulbówka koło Bujwidz. Stanisław Czeszumski namawiał ludzi, by wstąpili do jego oddziału. Namówić się dali Zenon Łuksza, jego stryjeczny brat Edmund ze Żwinian. Edmund zginął w Nowosadach, Zenon — uratował się, potem wyjechał do Polski, zmarł w Olsztynie. Nie znany jest los innego członka tego oddziału Mieczysława Łakisa, jakoby zamieszkał w Polsce. Ofiarami mordu także padli: Ostrouch, Edward Frąckiewicz.

Podejrzenie budzi kierunek, w jakim oddział podążał. Droga prowadziła przez wsie Zawidowo, Pilwiszki, Koniuchy, Podobce, czyli na Białoruś, gdzie były liczne garnizony wojskowe. W jakim celu czynił do Stanisław Czeszumski i dlaczego zwiększał oddział? Po przybyciu do Nowosad liczył on już 50 osób, wśród których były kobiety. Nie mniej podejrzanym jest fakt, że po wymordowaniu oddziału Czeszumski swobodnie odwiedzał wsie, a w Ławaryszkach proponował chłopom do kupna broń. Te informacje zostaną przekazane do Okręgowej Komisji w Łodzi.

W publikacji „Chociaż rok za rokiem mija..." („K.W.", 31 stycznia 1992 r.) była mowa o zastępcy dowódcy oddziału AK „Błyskawica" Stanisławie Czepułkowskim ps. „Czeng" ur. w Kiemieliszkach. W związku z nią nasza Czytelniczka Amelia Truchan z obwodu grodzieńskiego, poczta Kiemieliszki, pisze, że jej brat, również Stanisław Czepułkowski, także urodził się w Kiemieliszkach, obecnie mieszka w Gdańsku, i „teraz wszyscy myślą, że artykuł opowiada właśnie o moim bracie. Jak uniknąć sensacji?" — zapytuje pani Amelia. Wyjaśnienie jest bardzo proste. Akowiec Stanisław Czepułkowski „Czeng" mieszka w Polsce, ale w Karpaczu. Tak więc nic nie ma wspólnego ze swoim imiennikiem z Gdańska.

Bardzo pragnie nawiązać kontakt z byłymi kolegami żołnierz AK Stanisław Bernatowicz ps. „Raszpil" z oddziału „Mieczysława", mieszkający w Gdyni, ul. Chylońska 69 m. 77.

O pomoc proszą również autorzy pracy historycznej na temat „Polska działalność partyzancka na Wileńszczyźnie 1939—1954". Zwracają się do Polaków, żołnierzy Armii Krajowej z apelem o wszelkie informacje, sygnały dotyczące tego tematu. Jeśli braliście udział w tych walkach lub byliście ich świadkami, zgłoście się do redakcji „Kuriera Wileńskiego": 2019 Wilno, al. Laiswes 60, „Kronika pamięci", lub zadzwońcie: tel. 42-79-48. Ocalmy od zapomnienia tak ważną, acz tragiczną kartę historii.

Jerzy SURWIŁO

Podziękowanie wiernych

Niedawno, bo zaledwie przed pół rokiem przybył do Kościoła Kalwaryjskiego nasz kochany ks. Dariusz. Jest to młody, ale bardzo uzdolniony kapłan o wielkim sercu i talencie. Z dużym zaangażowaniem roztacza opiekę nad harcerzami, prowadzi młodzieżowy chór kościelny, uczy przepięknych pieśni, wykłada religię w szkołach, odwiedza chorych w szpitalach. Przy takim nawale pracy znajduje chwilkę czasu, poświęcając go ludziom chyba najbardziej potrzebującym: samotnym, niepełnosprawnym i swoją dobrocią wnosi w ich szare życie promyk słońca. Należy także dodać, że jest utalentowanym kaznodzieją. Jego kazania są głębokiej treści, przemawiające do serca, uczuć i umysłu.

Za to wszystko Bóg zapłać ks. Dariuszowi Stańczykowi.

PARAFIANIE

Giełda „Kuriera". Specjalne wydanie

Dla tych, którzy chcą coś nabyć

AUKCJE W KWIETNIU

Jadłodajnia restauracji „Žirmunai", Wilno, ul. Apkasu 12b. Wielkość kapitału — 98.70 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 9, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 150 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk nr 15 przedsiębiorstwa „Wilniunai", Wilno, ul. Sodu 22. Wielkość kapitału — 9.20 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 12, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 17 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z lodami nr 16 przedsiębiorstwa „Wilniunai", Wilno, ul. Sodu 22. Wielkość kapitału — 14.20 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 13, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 28 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk nr 17 przedsiębiorstwa „Wilniunai", Wilno, ul. Sodu 22. Wielkość kapitału — 8.90 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 14, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 17 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk garmażeryjny nr 18 przedsiębiorstwa „Wilniunai", Wilno, ul. Sodu 22. Wielkość kapitału — 10.30 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 9, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 19 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk przedsiębiorstwa „Studentai", Wilno, ul. Antakalnio, rondo trolejbusowe. Wielkość kapitału — 2 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia, o godz. 9, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 10 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Sklep nr 1 i kawiarnia - bistro „Kręgždute", Wilno, ul. Antakalnio 39. Wielkość kapitału — 331 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 11, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 650 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Szaszłyczarnia „Eglute", Wilno, Antakalnio 71. Wielkość kapitału — 332 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 14, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 350 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz, Wilno, al. Giedymina 36.

Restauracja „Wilnele", Wilno, ul. Kojelawiczians 170/2. Wielkość kapitału — 166 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 12, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 330 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia, od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Sklep nr 33, Wilno, ul. Kauno 35/48. Wielkość kapitału — 55.70 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 11, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 150 tys, rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Stołówka „Panerys", Wilno, ul. Sawanoriu 51. Wielkość kapitału — 119.50 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia, o godz. 13, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 140 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Sklep nr 71 przedsiębiorstwa „Skalsa", Wilno, ul. Pergales 10. Wielkość kapitału — 141 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 9, Wilno, al. Giedymina 36. Cena wywoławcza — 180 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 35/1.

Kiosk z papierosami przedsiębiorstwa „Wilnius", Wilno, al. Giedymina 44. Wielkość kapitału — 7.10 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 10, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 35 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Sklep nr 126 przedsiębiorstwa „Kaunas", Wilno, ul. Rewoniu 28. Wielkość kapitału — 18 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 13, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 25 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia, Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z lodami przedsiębiorstwa „Justiniszkes", Wilno, ul. Justiniszkiu 91. Wielkość kapitału — 6 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz, 11, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 12 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z lodami przedsiębiorstwa „Szeszkine", Wilno, ul. Szeszkines 32. Wielkość kapitału — 4.40 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 12, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 20 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z kwasem przedsiębiorstwa „Baltupiai", Wilno, ul. Didlaukio 48a. Wielkość kapitału — 9 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 10, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 18 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z lodami przedsiębiorstwa „Baltupiai", Wilno, ul. Didlaukio 48a. Wielkość kapitału — 7 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 11, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 14 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Sklep nr 18 przedsiębiorstwa „Szalna", Wilno, ul. Ukmerges 3. Wielkość kapitału — 363 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 12, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 360 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z kwasem przedsiębiorstwa „Naujininkai", Wilno, ul. Szaltkalwiu 2. Wielkość kapitału — 8 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 14, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 16 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk przedsiębiorstwa „Žirmunai", Wilno, al. Giedymina 27. Wielkość kapitału — 32 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 13, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza 60 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

POWTÓRNA AUKCJA OBIEKTÓW

Kiosk z lodami przedsiębiorstwa „Auszrine", Wilno, ul. Kalwaryjska 61. Wielkość kapitału — 2 tys. rb. Aukcja odbędzie się 11 kwietnia o godz. 10, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 10 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—7 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z lodami nr 3 przedsiębiorstwa „Wilniunai", Wilno, Plac Przydworcowy. Wielkość kapitału — 2.30 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 15, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 10 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z lodami przedsiębiorstwa „Wilnele", Wilno, ul. Geniu. Wielkość kapitału — 7 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 14, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 14 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Kiosk z lodami nr 7 przedsiębiorstwa „Erfurtas", Wilno, ul. Wairo 20. Wielkość kapitału — 5.60 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 10, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 11 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Pawilon usługowy, rejon szyrwinty, Kernawa. Wielkość kapitału — 94.60 tys. rb. Aukcja odbędzie się 18 kwietnia o godz. 12, Szyrwinty, sala samorządu. Cena wywoławcza — 150 tys. rb. Rejestracja uczestników 9—14 kwietnia od 9 do 16 godz., Szyrwinty, ul. Wilniaus 61, sekcja prywatyzacji.

AUKCJE OBIEKTÓW O ZMNIEJSZONEJ CENIE

Kiosk z lodami przedsiębiorstwa „Kaunitis", Wilno, ul. Antakalnio 116. Wielkość kapitału — 4.90 tys. rb. Aukcja odbędzie się 25 kwietnia o godz. 15, Wilno, al. Giedymina 35/1. Cena wywoławcza — 9 tys. rb. Rejestracja uczestników 15—21 kwietnia od 9 do 16 godz., Wilno, al. Giedymina 36.

Pralnia, Soleczniki, ul. Mokyklos 11. Wielkość kapitału — 61.10 tys. rb. Aukcja odbędzie się 18 kwietnia o godz. 12, Soleczniki, ul. Wilniaus 49, gab. 64. Cena wywoławcza — 61.10 tys. rb. Rejestracja uczestników 2—14 kwietnia od 9 do 16 godz., Soleczniki, ul. Wilniaus 49.

Łaźnia, Soleczniki. Prywatyzuje się 70 proc. kapitału. Jego wielkość — 207 tys. rb. Przewiduje się sprzedaż 1449 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Soleczniki, ul. Wilniaus 49, gab. 64. I etap — 22 kwietnia — 5 czerwca. II etap — 16—30 czerwca. III etap — 16—21 lipca.

Stołówka-kawiarnia „Dobilas", rejon wileński, Salininkai, ul. Darželio 6. Prywatyzuje się 70 proc. kapitału. Jego wielkość — 381 tys. rb. Przewiduje się sprzedaż 266 akcji po 1000 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, ul. Rinktines 50. I etap — 7 kwietnia — 21 maja. II etap — 1—8 czerwca. III etap — 9 czerwca — 6 lipca.

Kompleksowy punkt usługowy, rejon wileński, Juodsziliai. Prywatyzuje się 70 proc. kapitału. Jego wielkość — 210 tys. rb. Przewiduje się sprzedać 1365 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, ul. Rinktines 50. I etap — 13 kwietnia — 27 maja. II etap — 5—8 czerwca. III etap — 26 czerwca — 11 lipca.

Echo Kaziukowego święta

Ełczanie witali gości z Wileńszczyzny

W dniach 5—10 marca obchodziliśmy kolejne święto „Kaziuka", organizowane już od trzech lat przez Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna w Ełku, mieście — na Mazurach. Wielu jego mieszkańców osiadło tu w ramach repatriacji z Kresów czy powrotu z zesłania. Bardzo różne były zresztą losy mieszkańców naszego miasta... Jednakże wszyscy z wielkim entuzjazmem i sentymentem witali przybywających do nas już od trzech lat ludzi z Wileńszczyzny. Miejscowa poetka i pisarka, honorowy członek naszego Towarzystwa Ełczanka Roku, pani Irena Tamara Misztal napisała specjalnie na Kaziukowe święto wiersz „Gościom z Wileńszczyzny":

...Tak dobrze ściskać bratnie dłonie,
Słuchać jedno serca bicie,
Bo w Was i nas już od powicia
Do jednej Matki miłość płonie...

No i ściskaliśmy dłonie Rodaków. Zmęczonych, co prawda, bo autokar, którym przybyli, odczekał 28 godzin na granicy... Oczekujących — było o wiele więcej niż przybyłych. Każdy starał się zabrać gościa do domu...

Pierwszy koncert Kapeli Kaziuka Wileńskiego z Mickun odbył się dla wojska i młodzieży szkolnej. W dniu 8 marca od rana rozpoczął się też wielki Jarmark na Targowicy.

...Na stołkach ustawione niepowtarzalne palmy wileńskie. Każda inna, niczym istne arcydzieło. Praca rąk Leokadii Szałkowskiej z Krawczun. Palmy prezentowali też członkowie kapeli, oprócz tego — jajka malowane, koniki bujane... Robótki ręczne — serwety, serwetki, panamy szydełkowe, pantofelki niemowlęce, cacuszka, drobiazgi, ludziki — oferowała dziennikarka pani Laima Gribauskaite. Jej wyroby budziły szczególny popyt dzięki precyzji i staranności wykonania, doborowi kolorów. Ci, co robótki wykonują podglądali wzory, zgłębiali tajniki warsztatu. Toczyła się tu żywa wymiana wiadomości. Tym bardziej, że pani Laima świetnie włada językiem polskim... Serca piernikowe, ciasteczka, grzybki i inne cudeńka kupowano u pani Anny Żurałowicz. Obrazy z niepowtarzalnym krajobrazem wileńskim — u pana Jana Jankowskiego z Niemenczyna, autora tych prac.

...Jarmark wrzał, kotłował. Kupujących i sprzedających tyle, że trudno się przecisnąć. Kapela grała dziarsko, swojsko, ludowo. Swoimi koncertami gromadziła tłumy przy stoiskach, jak i chętnych słuchaczy. Przyznać należy, że Jarmark zgromadził nie tylko mieszkańców naszego miasta. Było wielu z wielu innych miast Polski. Tegoroczne obchody wileńskiego święta mijały pod hasłem: pomoc dla Polskiego Uniwersytetu w Wilnie oraz zbiór środków na wakacje w Polsce dwóch grup dzieci z Wileńszczyzny. Naszymi gośćmi byli członkowie TPGiW i Muzeum Etnograficznego w Węgorzewie.

O godz. 13 w kościele św. Wojciecha została odprawiona Msza święta w intencji Polaków Wileńszczyzny przybyłych gości i członków Towarzystwa. Wygłosił homilię i udzielił błogosławieństwa Jego Ekscelencja ksiądz biskup dr Józef Wysocki. Po mszy odbyło się spotkanie z naszym arcypasterzem. Złożono tu biskupowi wspaniały dar wileński — palmy p. L. Szałkowskiej i obraz J. Jankowskiego.

Wieczorem znowu odbył się koncert mickuńskiej „Kapeli Kaziuka Wileńskiego". Piękne dziewczęta śpiewały całym sercem jakże bliskie nam melodie. Soliści kapeli na długo pozostaną w naszej pamięci i sercu. Cały program przygotował i opracował Józef Bożerocki. Bawili słuchaczy niepowtarzalną gwarą wileńską, felietonami prosto z życia — gawędziarze pani Danuta Żebrowska z Rudomina oraz pan Dominik Kuziniewicz, znany „Wincuk". Widzów witała nasza serdeczna przyjaciółka pani Leokadia Drozd, dziennikarka „Kuriera Wileńskiego". To jej dziełem jest dobór atrakcyjnego programu: prezentacja sztuki ludowej i twórczości muzycznej z Wileńszczyzny.

W naszym imieniu gościom dziękowała pani Teresa Buzon, zastępca dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Ełku, cytując powyższe wersy pani Ireny Tamary Misztal.

...Rano żegnaliśmy drogich gości. Oczywiście, z nadzieją, że następne spotkanie kaziukowe będzie za rok. Wierzymy, że władze Litwy wezmą do serca, aby zlikwidować męczące postoje graniczne dla ludzi wiozących do Polski „sztukę ludową i pieśń". Mamy również nadzieję, że na przyszły rok przyjadą znowu do nas niestrudzeni redaktorzy „Kuriera Wileńskiego". Jestem czytelniczką tego dziennika, uważam gazetę za wielce interesującą i pouczającą. Szkoda, czytana jest bowiem przez wszystkich członków naszego Towarzystwa.

Halina ORZECHOWSKA
prezes zarządu oddziału TPiW w Ełku

NA ZDJĘCIACH: „Palmy wileńskie": każda inna, dziwna; ełczanka, dawna grodzieńska Teresa Ślęzak; występuje mickuńska kapela.

Fot. Leon Szałkowski

Dziś — Światowy Dzień Zdrowia

Dyktujemy zdrowy rytm swemu sercu

Republikański Dom Oświaty Sanitarnej informuje, że Światowy Dzień Zdrowia w 1992 roku poświęcony został zapobieganiu chorobom serca i naczyń krwionośnych. Dewiza tego dnia brzmi: bicie serca — rytm zdrowia.

25 proc. śmiertelnych wypadków na świecie w dobie obecnej powodują choroby serca i naczyń krwionośnych. W krajach rozwiniętych przemysłowo 50 proc. zgonów przypada na chorobę wieńcową serca i wylew krwi. Zgodnie z prognozami do 2000 roku te choroby nadal stanowić będą główną przyczynę śmierci w krajach rozwijających się.

Fizyczna pasywność, mało ruchliwy tryb życia są głównymi przyczynami zagrożenia zdrowia.

Każdy człowiek ma prawo oczekiwać pomocy od naszej medycyny, naukowców, tych wszystkich, którzy powołani są troszczyć się o zachowanie i umocnienie zdrowia ludzi. Niemniej troska o własne zdrowie jest bezpośrednim obowiązkiem każdego i nie należy obarczać nią otoczenia. Często przecież się zdarza, że człowiek nieprawidłowym trybem życia, szkodliwymi nawykami, brakiem ruchu, przejadaniem się już w wieku 30—40 lat doprowadza swój organizm do stanu krytycznego i dopiero wtedy przypomina o medycynie. Wówczas najlepsze lata życia przeznacza się na leczenie. Czyż nie lepiej jest już w młodości korzystać z zaleceń profilaktycznej medycyny, unikać nałogów, żyć pełnowartościowym aktywnym życiem?

Kultura fizyczna i sport, jak wiadomo, skutecznie sprzyjają kształtowaniu zdrowego trybu życia. Kultura fizyczna wzmaga zdolności regeneracyjne organizmu, zwiększa jego odporność. Same leki, niezależnie od stopnia skuteczności, nie dadzą nam zdrowia.

Gimnastyka powinna wejść w życie każdego człowieka już w najwcześniejszym wieku.

Jest kilka czynników ryzyka powodujących powstanie chorób krążenia. Przede wszystkim niska aktywność ruchowa — hipokinezja, która dotyczy wielu ludzi, zwłaszcza mężczyzn. O takich mówi się: w pracy — tryb życia siedzący, w domu — leżący. Jeśli cała aktywność ruchowa człowieka sprowadza się do trasy od stołu do kanapy i telewizora, to już w stosunkowo młodym wieku z trudem da się uniknąć szpitalnego łóżka. Mało ruchliwy tryb życia szybko niszczy organizm, powoduje ciężkie zmiany w systemie naczyniowo-sercowym, sprzyja powstaniu nadciśnienia.

Trzymając się ręki idącego dorosłego już dwuletnie dziecko nigdy nie pozostanie w tyle, jakkolwiek szybko idzie dorosły. Maluch może w ten sposób biec obok dorosłego kilometr, albo i dwa. Potrzebuje tylko krótkiego wypoczynku. Przechodnie, zwłaszcza staruszki, często się dziwią i nie mogą się powstrzymać przed uwagami: „Czyż można tak szybko iść? Dziecko nie nadąża. Biegnie biedactwo!".

Tymczasem jest odwrotnie: należy żałować dzieci, które siedzą w spacerówkach, nie mogą biegać. Już w wieku 1,5—2 lat maluch może z powodzeniem nadążyć za dorosłym, a tymczasem wożą go w wózku do 3 i 4 lat. Wożąc 2—3 letnie dziecko w wózku, pozbawiając je możliwości podążania za dorosłymi, pozbawiamy je potrzebnego do rozwoju serca obciążenia — biegu i bezpośrednio przyczyniamy się do skazania organizmu dziecka na przyszłe choroby serca i naczyń krwionośnych. W tym przypadku rzec można, że wózek dla dziecka jest bardziej niebezpieczny niż samochód dla dorosłego.

W naszych czasach trudno się uważać za człowieka kulturalnego, jeśli brak nam orientacji co do swego samopoczucia, funkcjonowania różnych systemów swego organizmu, jeśli nie potrafimy świadomie wpłynąć na te funkcje profilaktycznymi środkami kultury fizycznej. Każdy człowiek powinien dążyć do zgłębiania sztuki bycia zdrowym nie szczędząc na to czasu i wysiłku. Dlatego więc w naszych czasach tak bardzo potrzebne jest propagowanie zdrowego trybu życia, wiedzy z zakresu higieny i umiejętności pielęgnowania zdrowia.

B. BABICKIENE,
lekarz naczelny
Republikańskiego Domu
Oświaty Sanitarnej

LIETUVOS-VENGRIJOS KONCERNAS „LITHUN"

LH KAPITALAS

INVESTICINĖ AKCINĖ BENDROVĖ

Koncern litewsko-węgierski „Lithun"

Inwestycyjna Spółka Akcyjna

„LH KAPITALAS"

Nie pomylcie się!

Pierwsi juz wygrali!

Przedsiębiorstwo, które zaprasza do inwestowania do przedsiębiorstw przemysłu materiałów budowlanych, zaopatruje już swych pierwszych akcjonariuszy w materiały budowlane.

Gdy jest własny dach nad głową, człowiek staje się wolny, może obrać ulubioną pracę, zajmować się sztuką, nauką albo spokojnie wychowywać swe dzieci.

TYCH, KTORZY UFAJĄ PRZEMYSŁOWI BUDOWLANEMU, ZAPRASZAMY, ABY INWESTOWALI DO NASZEJ SPÓŁKI.

DLA INWESTUJĄCYCH GWARANTUJEMY:

- **maksymalną pomoc na waszych budowach;**
- **reprezentowanie waszych interesów na aukcjach prywatyzowanych obiektów i publicznych subskrypcjach akcji;**
- **na wasze życzenie przechowywanie i utrzymywanie nabytych przez was w trakcie prywatyzacji papierów wartościowych;**
- **obronę waszych praw jako akcjonariusza w różnych konfliktach majątkowych.**

NABYWANIE AKCJI JEST NIEOGRANICZONE.

Oferujemy usługi osobom pragnącym nabyć prywatyzowany obiekt lub odpowiednią ilość akcji.

Chętnie pomagamy w założeniu i zarejestrowaniu przedsiębiorstwa prywatnego kapitału.

U nas są eksponowane i sprzedawane dzieła sztuki.

Potrzebujemy agentów w rejonach.

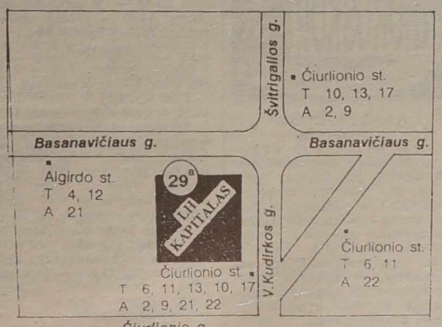

*

ZWRACAĆ SIĘ:
WILNO,
UL. BASANAWICZIUSA 29 A
OD GODZ. 9 DO 19.
TEL. 66-12-66.

*

Wilnianin — 13 artystą AFIAP

Prasa wielokrotnie pisała o fotografiach wilnianina P. Kataustasa, w których przede wszystkim przedstawia on pracę pracowników medycyny. Znany jest cykl o Wileńskim Centrum Kardiochirurgicznym. P. Kataustas zdobył wiele nagród na wystawach w Polsce, Japonii, Hiszpanii i innych krajach.

Ostatnio nadeszła wiadomość, że międzynarodowa federacja artystyczna AFIAP przyznała mu tytuł członka artysty. Jest to 13 artysta na Litwie, należący do tej znanej międzynarodowej instytucji.

R. SZINKUNAS

Piękny wiek Jurgisa Karnawicziusa

Nazwiska Karnawicziusów — to bogata karta kultury Litwy. Trzy pokolenia muzyków — trzej Jurgisowie.

Dzisiejszą małą notatkę poświęcamy byłemu wieloletniemu rektorowi Konserwatorium Wileńskiego, Zasłużony działacz sztuki, profesor, członek komisji honorowych międzynarodowych konkursów Jurgis Karnawiczius obok muzyki ma jeszcze jedną pasję — to zapalony entuzjasta sportowy. Od ponad 20 lat trzy razy tygodniowo można go spotkać w Parku Wingis, gdzie ma swą stałą pięciokilometrową trasę. Ale ulubiona jego dyscyplina — to sport orientacyjny, który uprawia od 1974 roku. Od tego to okresu miał ponad 350 startów podczas których pokonał ponad 2 tysiące kilometrów.

W roku 1982, z okazji jego 70-lecia rozpoczęto organizowanie tradycyjnych zawodów o puchar profesora Jurgisa Karnawicziusa.

Wczoraj w auli Akademii Muzycznej zebrali się byli wychowankowie uczelni, obecni słuchacze, przyjaciele, by uczcić piękny jubileusz profesora. I oczywiście, jak przystało na taki wieczór, odbył się koncert, było wiele serdecznych słów, wiązanki kwiatów.

Inf. wł.

ROZPORZĄDZENIE RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 343 P Z 3 KWIETNIA 1992 R.

W toku prywatyzacji przedsiębiorstw rolnych znaczną część prywatyzowanego bydła (zwłaszcza krów, w tym cielnych oraz cielic) oddaje się do punktów skupu bydła państwowych przetwórni mięsa oraz innych przedsiębiorstw przetwórstwa mięsa, ponadto mieszkańcy niektórych rejonów sprzedają na mięso odłączane cielęta. Z tego powodu w przyszłości może się zmniejszyć produkcja oraz skup mięsa i mleka.

W związku z tym zobowiązać:

1. Państwowe fabryki mięsa i inne przedsiębiorstwa przetwórstwa mięsa od 6 kwietnia 1992 r. nie przyjmować na ubój (również od zleceniodawców) krów, przychówka do 375 kg wagi żywej oraz odłączanych cieląt z wyjątkiem przypadków wymuszonego i sanitarnego uboju.

2. Zarządy rejonowe — wprowadzić ścisłą kontrolę sprzedaży bydła, starać się wszelkimi sposobami o zachowanie bydła i tylko w ostateczności zezwalać na zbyt bydła, wymienionego w punkcie 1.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

W polskiej prasie

Muzykolog o języku litewskim

Niezależny Instytut Wydawniczy w Warszawie wydaje „Nowy Świat" — pismo codzienne. Jest to stosunkowo młoda gazeta, która zaczęła się ukazywać pod koniec ubiegłego roku. Mimo to „Nowy Świat" zdobył już popularność wśród polskiego czytelnika. W dzienniku sporo jest najnowszych wiadomości z polityki, gospodarki, kultury, aktualności, wszelkiego rodzaju ogłoszeń, informacje ze sportu.

Sobotni „N. Ś." ukazuje się z dodatkiem niedzielnym „Podróże i marzenia", w którym zazwyczaj publikuje się duże całostronicowe materiały o mało znanych ciekawostkach na świecie, wśród których można też natrafić na pozycje lituanistyczne. Na przykład, w numerze z 8—9 lutego zamieszczono nawet kilka tego rodzaju materiałów — „Ostatnia lekcja jagiellońska" Jerzego Łojka, opowiadanie Jarosława Marka Rymkiewicza „Duchy w Nowogródku" o ciekawych osobistościach ze stron Adama Mickiewicza i przygodach, które ich spotkały. Nieco szerzej warto powiedzieć o studium prof. Witolda Rudzińskiego pt. „Skąd Litwini przybyli"? Co prawda, wszyscy doskonale znamy profesora jako wybitnego kompozytora i muzykologa. Warto jednak przypomnieć, że W. Rudziński oprócz dyplomu muzyka w 1936 r. na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie uzyskał też kwalifikacje filologa. O czym traktuje ten artykuł? Oto wstępne słowa samego autora: „Właśnie, skąd się wzięli Litwini i co to za język, do żadnego niepodobny? Takie pytanie zdarzało mi się słyszeć od prawników, przyrodników, matematyków, nie mówiąc o zaprzyjaźnionych a wysoko postawionych muzykach". Prof. W. Rudziński na to wszystko udziela odpowiedzi, pisząc o pochodzeniu narodu litewskiego, źródłach i właściwościach jego języka, zachowanych w nim archaicznych elementach sanskrytu. Ponadto podaje litewskie wyrazy fonetycznie zbieżne z wyrazami polskimi, używanymi w tym samym znaczeniu. Publikację zdobi portret wielkiego księcia litewskiego i króla Polski Władysława Jagiełły z wymownym podpisem: „Dzieje Litwy nie zaczynają się od Jagiełły; od tego momentu są po prostu lepiej u nas znane". Zbliżenie narodów przychodzi poprzez wzajemną życzliwą i serdeczną chęć jak najbliższego poznania się. Do tego też dąży autor tego artykułu prof. W. Rudziński.

Radzę czytać „Nowy Świat" o ile, oczywiście, uda się go zdobyć.

Jurand WITEK

APTECZKOWY SKARBIEC

ŚRODEK NA POPRAWĘ PRZEMIANY MATERII

W wielu miejscowościach na wybrzeżu Chin i rosyjskiego Dalekiego Wschodu rosną wodorośle, zwane morską kapustą. Jej lecznicze właściwości Chińczycy znali od dawna. Często spożywają oni morską kapustę zarówno w postaci świeżej, jak i suszonej. Początkowo suszono ją wprost na przybrzeżnym piasku, potem zaczęto robić specjalne okapy podobne, jak do suszenia tytoniu. Wysuszona w ten sposób kapusta zawierała już znacznie mniej piasku i w czasie deszczu czy mgły nie mokła.

Drobno poszatkowana morska kapusta jest doskonałą przyprawą do posiłków. Niesuszone wodorośle trzeba gotować do miękkości, aby się nadawała do przeżucia.

Trudno powiedzieć, ale się wydaje, że w postaci surowej czy nawet w proszku kapusta jest bardziej pożyteczna niż gotowana. Zawiera ona znaczną ilość jodu. Podczas pierwszej wojny światowej, gdy dopływ preparatów leczniczych i chemicznych z Niemiec został przerwany, rząd rosyjski uciekł się do pozyskania jodu z wodorośli wybrzeży Pacyfiku. Jest ta roślina doskonałym środkiem sprzyjającym przemianie materii. Wchodzi w skład wielu leków, wytwarzanych przez chińskich farmaceutów.

KUPIĘ

Ordery: Lenina (22000 rb. lub 200 dolarów), Rewolucji Październikowej (4000 rb. lub 35 dolarów), Przyjaźni Narodów (4000 rb. lub 35 dolarów), inne ordery i medale.

Zwracać się: Wilno, tel. 42-19-77.

SPRZEDAJE SIĘ

wirówki do mleka dla użytku domowego.

Zwracać się: Wilno, tel. 77-53-81.

KTO URODZIŁ SIĘ 7 KWIETNIA

Są na ogół ludźmi szczęśliwymi. Cechuje ich twórczy umysł i życiowy optymizm. Wierzą w ludzkość i w siebie. Nie brak im energii, jednak wewnętrznie są niezwykle spokojni i zrównoważeni. Lubią żyć w beztrosce. Nie mają samodzielności ani niezbędnych kwalifikacji, umożliwiających im niezależną egzystencję. Z reguły korzystają ze stałej pomocy rodziny.

SAMOLOTEM
WILNO — STAMBUŁ
wycieczka — 3 dni, 2 noclegi w hotelu
13—15 kwietnia

Ilość miejsc ograniczona.
Informacja: tel. 35-19-75, Wilno.

Ekrany

HELIOS — I sala — **„Powrót do koszmaru"** (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — Najpopularniejszy film USA 1991 r. — **„Sam w domu"** o 10.30, 14.30, 18.30. **„Milczenie owiec"** (USA) (dla dorosłych) o 12.20, 16.20, 20.30.

PERGALE — **„Młoda czarownica"** (USA, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIUS — **„Kwadrans po amerykańsku"** (USA, Francja, komedia) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — **„Finałowy alians"** (USA) o 14, 18. **„Klatka"** (USA) o 16, 20. 11, 12.IV — o 12, 16, 20.

PLANETA — I sala — **„Wściekłość w klatce"** (USA) o 11.10, 15, 20.30. **„Oko za oko"** (USA) o 13, 16.50. **„Trzy dni"** (Litwa) o 18.50. II sala — **„I deszcz zmywa wszystkie ślady"** (Niemcy) — 7, 9 — 12.IV — o 11.30, 13.20, 16, 18, 20. 8.IV — o 11.30, 16, 18, 20. 8.IV — **„Wojna i pokój"** (II film, Rosja) o 13.20.

DRAUGYSTE — **„Kobieta w płomieniu"** (Niemcy, dla dorosłych) o 13, 16.40, 20.30. **„Brunetka za 30 kopiejek"** (Rosja, komedia) o 15, 18.40.

AUSZRA — **„Fałszywa przysięga"** (2 serie, Indie) o 10, 13.10, 16, 18.30, 21.

AIDAS — **„Wyrok"** (2 serie, Indie) o 17, 19.45. 11, 12.IV o 14.15, 17, 19.45.

TEWYNE — wideosala **„Pełny kontakt"** o 12. **„Droga zwycięstwa"** o 14. **„Podwójny cios"** o 16. **„Iluzja śmierci-2"** o 18. **„Pocałunek mordercy"** (dla dorosłych) o 20.30.

WIDEOSALA (Fabianiszki, Stanewicziusa 24. tel. 35-31-0?) **„Błękitna stal"** o 14. „Jezus szalony" o 16. „W górę po rzece" o 18. „Milczenie owiec" (dla dorosłych) o 20. 11, 12.IV — Filmy anim. dla dzieci o 12.

Telewizja

WTOREK, 7 KWIETNIA

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nowości ze świata. 8.25 — 01... 02... 03. 8.55 — Telegiełda. 9.05 — Nasz język. 9.35 — Uczymy się litewskiego. 9.50 — Stop — AIDS! 10.00 — TV konkurs dzieci i uczniów. 17.50 — Nowości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Gimnazjaliści. Część 1. 18.50 — Ekokurier. 19.05 — TV film dok. 19.35 — Koncert. 19.50 — Słowo chrześcijanina. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Wyjaśnienie rządowe. 21.15 — Program ekonomiczny. 22.10 — TV film fab. „Monopol". Odc. 28. 23.00 — Fakt. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18.15 — Lekcja angielskiego. 18.30 — Przegląd regionalny. 19.10 — Akademia. 19.30 — Wiadomości. 19.45 — Lekcja angielskiego.

Warszawa

11.00 — „Dynastia" — serial prod. USA. 11.50 — To się może przydać. 12.05 — Kwadrans na kawę. 12.20 — Turniej tańca towarzyskiego. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 —17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Serial filmowy. 19.05 — „Druga rewolucja rosyjska" (3) — serial dok. prod. ang. 19.55 — Narodziny firmy. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia" — serial prod. USA. 22.00 — Studio publicystyki „Zapis" przedstawia. 23.15 — Rock-express. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Wódko, pozwól żyć... 0.25 — „Family album".

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Program dnia. 7.35 — Kreskówki. 8.00 — Film fab. 9.25 — Film-koncert. 10.30 — Przegląd piłkarski. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Gimnastyka rytmiczna. 11.50 — Instytut człowieka. 12.30 — Informacyjny program muzyczny. 12.55 — TV film dok. 13.40 — Notes. 13.45 — Hale targowe. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — O sporcie i nie tylko. 14.45 — TV film fab. „O tobie". 16.10 — Dziecięcy klub muzyczny. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Dossier. 17.55 — Kreskówki. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Premiera rubryki „Skrzyżowanie". 21.55 — Informacyjny program muzyczny. 22.20 — Premiera filmu fab. publ. „Reforma na krwi". Część 3. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Limpopo. 23.55 — Ścieżka dźwiękowa. 0.25 — TV film fab. „O tobie".

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Program przeglądowy „Ural-TV". 8.05 — Język francuski. 8.35 — W wolnym czasie. 8.50 — Godzina dla dzieci z lekcją francuskiego. 9.50 — Biały kruk. 10.40 — Maraton taneczny. 11.20 — Film fab. „Tam, gdzie niebo leży na ziemi". 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Trudny wiek. 15.30 — Przestrzeń plus. 16.00 — Dziennik zjazdu. 16.15 — Święto Północy. 16.45 — TINKO. 17.00 — Program z Samary. 17.40 — W wolnym czasie. 18.00 — Film fab. „Santa Barbara". 18.55 — Reklama. 19.00 Wieści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Chwila prawdy. 20.25 — Sny o Izraelu. 21.15 — Sprawozdanie z obrad VI zjazdu deputowanych ludowych FR. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Prognoza astrologiczna. Reklama. 22.25 — Cd. sprawozdania z obrad VI zjazdu.

ŚRODA, 8 KWIETNIA

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nowości ze świata. 8.25 — Nasz elementarz. 8.30 — Zdrowie rodziny. 9.00 — Ojczyzna. 9.45 — TV film fab. „Monopol". Odc. 28. 10.15 — Telekaruzela. 17.50 — Nowości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Gimnazjaliści. Część 2. 18.50 — TV film dok. 19.10 — Fala odrodzenia. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Reforma rolnictwa. 21.15 — Studio państwowe. 22.00 — Program muzyczny. 22.20 — Wideofilm. 23.00 — Program rozrywkowy. 23.20 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18.15 — Lekcja angielskiego. 18.30 — Przegląd regionalny. 19.10 — My i AIDS. 19.45 — Lekcja angielskiego. 20.00 — Dziennik (M). 20.35 — Film fab. Podczas przerwy o 22.00 — Wiadomości.

Warszawa

11.00 — „Kobieta za ladą" (4) — film fab. prod. czechosłowackiej. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.15 — „W drugim planie" — reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla młodych widzów: Sami o sobie. 17.45 — „Wychowawca" — serial prod. USA. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Klinika zdrowego człowieka. 19.00 — „Bill Cosby Show" — serial prod. USA. 19.30 — Encyklopedia II wojny światowej. 20.00 — 10 minut dla ministra pracy. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Studio sport. 22.55 — Reflex. 23.10 — Rozmowy z Nikodemem. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Daleko od szosy" (6) — serial prod. TP.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Program dnia. 7.35 — Kreskówka. 7.45 — Dziecięcy klub muzyczny. 8.35 — Premiera TV filmu fab. „Sokrates". Odc 1. 9.40 — Hokejowe mistrzostwa WNP. Finał. II i III tercje. „Dynamo" (M) — CSKA. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Program. 11.25 — „Ojciec Sergiusz". 11.55 — Pod znakiem „Pi". 12.45 — Kreskówka. 12.55 — Jak osiągnąć sukces. 13.10 — Notes. 13.15 — Telemixt. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Dziś i wtedy. 14.55 — TV film fab. „Aja". Odc. 1. 16.00 — Diana Ross. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Film kronikalno-dok. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Prognoza astrologiczna. 23.50 — Piłka nożna. Na drodze do Wembley. 0.50 — TV film fab. „Aja". Odc. 1.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Panorama dok. 8.00 — Język niemiecki. 8.30 — W wolnym czasie. 8.45 — TV teatr Rosji. 10.50 — Trudny wiek. 11.20 — Studio „Ekstro". 12.00 — Krótkometrażowy film fab. „Jak chowają w Odessie". 12.10 — Klub jazzowy. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Program ekonomiczny. 15.30 — Dialogi dyletantów. 16.00 — Dziennik zjazdu. 16.15 — Program chrześcijański. 16.45 — TINKO. 17.00 — TV przegląd „Daleki Wschód". 17.40 — W wolnym czasie. 18.00 — Piłkarskie mistrzostwa Rosji. „Lokomotywa" (N. Nowgorod) — „Spartak" (Moskwa). 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Specjalny informator komercyjny. 19.40 — Kreskówka. 19.50 — Film fab. „Miły, drogi, ukochany, jedyny". 21.00 — Sprawozdanie z obrad VI zjazdu deputowanych ludowych RF. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Prognoza astrologiczna. 22.25 — Cd. sprawozdania z obrad VI zjazdu RF. 23.30 — Małe wieczory muzyczne.

Kalendarium

* Wtorek (7.IV) jest 98 dniem 1992 r. Do końca roku 268 dni.
* Znak Zodiaku — Baran.
* Imieniny: Rufina, Donata, Hermana.
* Wschód słońca — 6.37, zachód — 20.07. Długość dnia 13 godz. 30 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 7 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno-zachodni, zachodni, miarkowany. Temperatura 8—13 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy około 0 stopni, w dzień 8—13 stopni ciepła.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Matki koleżance Marii SZOCIK składa grono pedagogiczne Awiżeńskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.
Indeks 67218

Cena 1 rb. (13 kop. akcyza).

W Polsce — 800 zł.

Zam. 1260

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda".

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-66, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.